Nr 198. Kraków, 1 Maja 1912. Rok XXXI

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

„Nowa Reforma“ wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy“ w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. pocz. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:
zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Sławkowska 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Wiślna.
Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W Przemyślu Krug. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.
Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — Nadesłane po 60 h. od wiersza. — Głosy publiczne po 2 kor. od wiersza. — Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — Załączniki do „Nowej Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Celem uregulowania nakładu prosimy o możliwie najwcześniejsze nadesłanie prenumeraty.

Administracya „N. Reformy“.

Uroczystość Kołłątaja w Krakowie.

Komitet uroczystości Kołłątaja ogłasza następującą odezwę:

Rodacy!

W roku bieżącym upłynęło 100 lat od śmierci Hugona Kołłątaja.

W najnieszczęśliwszych czasach dla naszej Ojczyzny, gdy padała wolność i niepodległość, gdy wewnętrzni i zewnętrzni wrogowie unicestwiali byt narodu, zjawił się, działał i całe swe życie poświęcił Hugo Kołłątaj wielkiej sprawie odrodzenia i zmartwychwstania Polski.

Jego przedewszystkiem dziełem jest Konstytucya Trzeciego Maja, to nigdy nie gasnące słońce, które od stu dwudziestu lat rozświeca mroki naszej niewoli. On w licznych działaniach i pismach stwarzał podwaliny nowego polskiego wychowania, nowej oświaty, innych lepszych form bytu ekonomicznego i politycznego.

On przed wszystkimi najwytrwalej i najżarliwiej walcząc o prawa człowieka, zawezwał i uprawnił upośledzone dotąd stany mieszczan i wieśniaków do budowy nowej, wolnej od przywilejów, dla wszystkich sprawiedliwej Polski, a temsamem nam wszystkim, którzy dzisiaj w tym kierunku idziemy i działamy, wskazał ideał i program.

Za to wszystko obrzucony niegdyś błotem niewdzięczności, obelg i potwarzy, prześladowany przez własnych rodaków, męczony w więzieniach przez wrogów, umierający tak, iż grób jego jest teraz nieznany, ma dzisiaj po stu latach od pokolenia Polaków, które sprawiedliwiej na przeszłość spogląda, doczekać się uczczenia i hołdu.

Zapraszamy tych wszystkich, którzy w tym hołdzie chcą się z nami złączyć, do uczestnictwa w uroczystej Akademii na cześć Kołłątaja, którą komitet, złożony z osiemnastu towarzystw oświatowych i kulturalnych Krakowa, urządza w dniu 3 maja w sali Starego Teatru o godz. 7 wieczorem.

Za komitet ogólny:

Stefan Górka, sekretarz. *Stanisław Nowak,* prezes.

Polityka Sazonowa.

Wystąpienie Sazonowa w Dumie, której na podstawie specyalnego pozwolenia cara przedstawił obecne położenie międzynarodowe Rosyi, przyniosło tem większe rozczarowanie, im więcej sobie po niem dla wyjaśnienia zawikłanej obecnej sytuacyi politycznej, obiecywano. Minister rosyjski mówił przeszło godzinę, ale w rezultacie — nic nie powiedział. Ani na jeden moment nie wyszedł on poza sferę ogólników i frazesów, nic albo bardzo mało mówiących. Dopiero przez porównanie poszczególnych grup, na jakie Sazonow wedle państw ogólniki swoje podzielił, można dojrzeć, że polityka rosyjska oscyluje obecnie więcej, niż kiedykolwiek, pomiędzy jaskrawemi sprzecznościami i biegunowo przeciwnemi interesami zarówno swojemi, jak obcemi.

Z powodu wojny włosko-tureckiej i połączonego z nią trwałego niebezpieczeństwa zaniesienia ognia do bałkańskiej „beczki prochu“ musiały oczekiwane wynurzenia Sazonowa budzić najżywsze zainteresowanie. Ale dlatego też właśnie w tej kwestyi ogólniki jego i frazesy przyniosły największe rozczarowanie.

Poza stwierdzeniem, że po przesileniu aneksyjnem znowu udało się wytworzyć porozumienie między Austryą a Rosyą co do najważniejszych zagadnień bałkańskich, Sazonow nic więcej powiedzieć publicznie nie umiał, a raczej nie chciał. Ale i temu swojemu skromnemu wyznaniu pospieszył on zaraz w następnym ustępie mowy odebrać wszelkie znaczenie, twierdząc, że między Rosyą a Włochami istnieje całkowita zgodność w poglądach na kwestyę bałkańską.

Już sama dystynkcya określeń daje tu wiele do myślenia. Między Rosyą i Austryą istnieje tylko „porozumienie“. Między Rosyą a Włochami mamy aż „całkowitą zgodność poglądów“. Austrya pretenduje o rozszerzenie swych wpływów polityczno-gospodarczych na cały Bałkan zachodni aż po Saloniki włącznie. Włochy przyzwyczajają się coraz bardziej uważać Albanię za tę część spadku po „chorym człowieku“, która koniecznie im przypaść musi w udziale. Istnieje tedy między dążeniami Austryi i Włoch sprzeczność zasadnicza, którą usunąć może tylko próba siły. Jest niezmiernie ciekawą zagadką, w jaki sposób Sazonow mógł osiągnąć z Austryą „porozumienie“ godząc się równocześnie „całkowicie“ na plany polityczne Włoch na Bałkanach? Zagadki tej naturalnie Sazonow nie rozwiązał. Zastąpił go w tem leader opozycyi kadeckiej w Dumie, poseł Milukow, który nasuwające się wątpliwości rozstrzygnął bardzo po prostu a trafnie. Oto stwierdził, że porozumienia rosyjsko-austryackiego co do Bałkanów niema i prawdopobnie go nie będzie.

Poprzednik Sazonowa, Izwolskij, mówił także bardzo chętnie o tem porozumieniu. Okazało się jednak, że pochodziło to stąd, iż miał niebezpieczny zwyczaj wyczytywania w notach dyplomatycznych gabinetu wiedeńskiego tego, czego w nich nigdy nie było. Milukow przypuszcza, że zwyczaj ten przejął od swojego poprzednika Sazonow, dzięki czemu mówi o „porozumieniu“ austryacko-rosyjskiem.

Milukow, krytykując dalej ten ustęp mowy Sazonowa, poszedł jeszcze dalej i postawił drażliwą kwestyę, czy istnieje porozumienie Austryi z Rosyą co do podziału Turcyi europejskiej i jak w niem rozstrzygnięto sprawę aspiracyj małych państw bałkańskich?

Austrya ma zadanie łatwe. Ona pójdzie do Macedonii i po prostu zajmie Salonikę. Niepowodzenia polityki rosyjskiej od roku 1908 ułatwią jej ten spacer, ponieważ Serbowie stracili wiarę w skuteczność poparcia i opieki rosyjskiej. Dzisiaj mówią powszechnie w Belgradzie: „Do Saloniki przyjdziemy. Ale nie wiemy, kto nas tam zaprowadzi: król Piotr Karadżordżewicz, czy cesarz Franciszek Józef?...“

Podobnie ma się rzecz z Bułgaryą. Wprawdzie naród bułgarski pragnie przyłączenia do swego państwa całej Macedonii, ale nie ulega wątpliwości, że car Ferdynand tak daleko nie sięga. W porozumieniu z Wiedniem weźmie on tylko wschodnią część Macedonii lub nawet tylko wschodni ułamek wschodniej części, więc tak zwaną Pirik Planinę i dolinę Mesty, resztę pozostawiając Austryi.

Jak więc wobec tego wszystkiego wyglądać mogłoby porozumienie Rosyi z Austryą w sprawach bałkańskich? Jest rzeczą oczywistą, że gdyby ono naprawdę istniało i to w formie, wykluczającej niebezpieczeństwo nowych zatargów i nieporozumień, to wówczas musiałoby oznaczać całkowitą niemal abdykacyę Rosyi z jej roli na Bałkanach. Ponieważ zaś jest to niemożliwem, przeto też i opowieść Sazonowa o porozumieniu Rosyi z Austryą odnieść należy do rzędu tych legend optymistycznych, któremi chciał on uspokoić opinię publiczną, przedewszystkiem zaś giełdę.

W rzeczywistości jednak minister rosyjski ani nie uspokoił swoich bezpośrednich słuchaczów, ani też opinii europejskiej nie wskazał nowych dróg, na których mogłaby szukać nowych złudzeń co do trwałości stosunków europejskich i polityki pokojowej. Zapewne w roli swej oficyalnego interpretatora polityki rosyjskiej nie mógł on mówić o czem innem, jak o jej tendencyach pokojowych i rozmaitego rodzaju porozumieniach. Nikt przecie nie mógł oczekiwać od Sazonowa stwierdzenia faktów takich, jak ten, że Rosya przeprowadziła mobilizacyę wojsk swoich na Kaukazie i floty wojennej na Czarnem morzu, że pozostaje w stałej korespondencyi politycznej z Włochami, że wreszcie czyni znaczne przygotowania wojenne na granicy austryackiej, zapewne dla umocnienia tego — porozumienia.

Ważnem też jest nie to, co Sazonow powiedział, ale to, co przemilczał. Charakterystycznym jest fakt, że dla uzasadnienia swego oficyalnego optymizmu nie mógł on znaleść żadnych prawie argumentów, przynajmniej pozornych, naturalnie nie dlatego, aby ich wyszukać nie umiał, ale dlatego, że w obecnej sytuacyi znaleść ich niepodobna nawet z latarnią w biały dzień.

Postępująca w coraz szybszem tempie ewolucya stosunków politycznych na Bałkanach, przyspiesza niezmiernie ich ostateczną likwidacyę. Moment jej może nastąpić bardzo rychło, wbrew najostrożniejszym i najbystrzejszym obliczeniom. Ponieważ zaś każdy z interesowanych w tej likwidacyi czynników chce się do niej jak najlepiej przygotować, przeto każdy z nich chce zyskać na czasie. Mowa Sazonowa miała też ten główny cel, aby w sieci misternych frazesów i uogólnień ukryć tem lepiej wszystkie drażliwe i niebezpieczne kwestye i pozwolić im jeszcze czas jakiś na korzyść Rosyi dojrzewać.

Sytuacya w delegacyach.

(Telefonem).

Wiedeń, 1 maja.

(Polityka hr. Berchtolda. — Sprawa chorwacka w delegacyi austryackiej. — Votum nieufności dla ministra Auffenberga).

Dzienniki, omawiając exposé ministra spraw zagranicznych, stwierdzają konserwatywny i pokojowy charakter polityki hr. Berchtolda. Jako bardzo znaczący, podnoszą dzienniki ustęp exposé poświęcony Francyi, który odznacza się szczególną serdecznością. Porozumienie i przyjaźń austryacko-francuska mają ważne znaczenie dla ogólnej polityki, ze względu na to, że Francya, będąc sojuszniczką Rosyi, ma zgodne zapatrywania co do polityki wschodniej z monarchią austryacko węgierską, przez co możliwość starcia między Austryą a Rosyą, jeszcze bardziej się zmniejszyła.

Zresztą stwierdzają dzienniki, że hr. Berchtold widocznie usilnie stara się zatrzeć wszelkie różnice i kontrowersye, jakie jeszcze pozostały między Austryą a Rosyą z czasów aneksyjnych i nawiązać między obu państwami serdeczniejsze stosunki.

Dziś rozpocznie się w delegacyi austryackiej jak i węgierskiej, dyskusya nad prowizoryum wojskowem, która przybierze szersze rozmiary. Wprawdzie, jak się zdaje do zamierzonej enuncyacyi w sprawie chorwackiej nie przyjdzie, jednak mimo to sprawa chorwacka wybitne zajmie miejsce w dyskusyi delegacyjnej. Dwaj członkowie polscy delegacyi, wezmą udział w tej dyskusyi.

Wczoraj wieczorem odbyła się narada prezydyum Koła polskiego z polskimi członkami delegacyi. Na naradzie tej ułożono treść przemówień delegatów polskich i ustalono kwestye, jakie mają być w dyskusyi poruszone, między innemi domaganie się skuteczniejszej ochrony emigrantów polskich.

W delegacyi węgierskiej dyskusya będzie jeszcze bardziej ożywiona. Na pierwszym planie stanie wniosek o votum nieufności dla ministra wojny Auffenberga, który zgłosi partya Kossutha. Poseł Desy umotywuje ten wniosek argumentami z mowy hr. Tiszy, wygłoszonej przed kilku tygodniami w Budapeszcie. Partya pracy znajdzie się zatem dziś przy głosowaniu nad tym wnioskiem w kłopotliwem położeniu. Zdaje się, że wielka część partyi rządowej wstrzyma się od głosowania, mimoto jednak wniosek ten nie uzyska większości, ponieważ wszyscy członkowie Izby magnatów głosować będą przeciw temu wnioskowi.

Kandydatury poselskie urzędników.

Od posła ludowego Zygmunta hr. Lasockiego, otrzymujemy z Wiednia następujące informacye i wyjaśnienia w sprawie jego wniosków parlamentarnych, zgłoszonych w Radzie państwa.

Wiedeń 28 kwietnia.

W komisyi dla spraw funkcyonaryuszów państwowych uchwalono §§ 87 i 88 pragmatyki służbowej dla urzędników państwowych w następującem brzmieniu:

„Jeżeli urzędnik stara się o mandat poselski lub zastępcy posła do jednego z ciał ustawodawczych, to ma się go przenieść z urzędu w stan „poza służbę“. Jeżeli urzędnik zostanie wybrany posłem, nastąpi przeniesienie w stan „poza służbę“ na czas trwania mandatu (§ 87).

„Urzędnik, przeniesiony w stan „poza służby“ zatrzymuje niezmniejszone pobory służbowe i dodatek aktywalny (funkcyjny). Czas spędzony „poza służbą“ zostaje policzony przy wymiarze emerytury. Przeniesienie w stan „poza służbę“ nie stanowi przeszkody do awansu, posunięcia do wyższych stopni płacy i do awansu czasowego“ (§ 88).

Takie same postanowienia zawierają §§ 89 i 90 pragmatyki dla sędziów, tudzież §§ 86 i 87 pragmatyki dla nauczycieli.

Postanowienia te, gdyby się stały ustawą, byłyby oczywiście wprost zachętą dla urzędników do kandydowania. Mogłoby się wydarzyć, że w czasie wyborów urzędnicy woleliby przez kilka miesięcy pozostawać „poza służbą“, pobierając przytem pełne pobory, niż pracować w urzędzie, i w tym celu zgłaszaliby „kandydatury“ na posła lub zastępcę posła.

Zdaniem mojem, tego rodzaju ustawowo zagwarantowane premie i przywileje wyborcze dla urzędników, nie są pożądane w interesie ludności. Z tego powodu miałem zamiar postawić wniosek o uzupełnienie § 88 pragmatyki służbowej w tym kierunku, aby urzędnik, przeniesiony w stan „poza służbą“ nie pobierał płacy. Zważywszy jednak, że w razie wstrzymania wypłaty dyet poselskich, wielu urzędników znalazłoby się w trudnem położeniu finansowem, zaniechałem tego zamiaru i postawiłem wniosek o przyznanie urzędnikom „poza służbą“ płacy, odpowiadającej wysokości emerytury, któraby im przysługiwała w razie przeniesienia ich w stan pozasłużbowy.

Nie chcąc naruszać nabytych praw urzędników-posłów, zaproponowałem, jako termin wejścia w życie tego przepisu pragmatyki służbowej, termin najbliższych wyborów. — Wniosek ten, zaopatrzony przepisaną ilością podpisów, wniosłem w Izbie poselskiej dnia 26 bm. Wywołał on, z niewiadomych mi powodów, wielkie oburzenie u niektórych posłów narodowo-demokratycznych, któremu dano wyraz w informacyach, udzielonych „Słowu Polskiemu“, „Neue Freie Presse“ i innym dziennikom, w których przedstawiono sprawę w sposób niedokładny i ośmieszający.

Poseł hr. Lasocki wyraża zdziwienie, że jego wniosek w pewnych sferach wywołał „wielkie oburzenie“. My sądzimy, że niespodzianką byłoby, gdyby przeszedł bez silniejszego wrażenia na sfery zwłaszcza urzędnicze, w tej sprawie bezpośrednio interesowane.

Tutaj trzeba jasno postawić kwestyę biernego wyboru funkcyonaryuszów państwowych do Rady państwa. Wniosek posła Lasockiego zamyka najmniej dla 80 proc. urzędników wybór do parlamentu. Na ogół urzędnicy nie są ludźmi zamożnymi, dyety poselskie wystarczają zaledwie na ich utrzymanie w Wiedniu, a już żadną miarą nie mogłyby wystarczyć na pokrycie ubytku ich płacy, jakiby, w myśl wniosku posła Lasockiego, dał się odczuć ich rodzinom, pozostałym w domu.

Wniosek posła Lasockiego ogranicza więc wolność wyborów, zacieśniając swobodę głosów wyborców i zmieniając bierne prawo wyborcze, przez wyłączenie z niego bardzo znacznej sfery obywateli. Stąd wniosek ten zarówno pod względem politycznym, jak społecznym, posiada doniosłe znaczenie w kierunku, naszem zdaniem, wcale niepożądanym.

Reforma administracyi salin.

(Korespondencya „N. Reformy“.)

Wiedeń, 30 kwietnia

Przed kilku dniami donosiliśmy, że w sprawozdaniu posła Zarańskiego o projekcie rządowym, odnoszącym się do zmiany ustawy górniczej, zawartą jest krytyka zarządu salin, wykonywanego przez departament solny ministerstwa skarbu, na którego czele stoi prawnik, podczas gdy urzędnicy o wykształceniu fachowem zajmują w tym departamencie podrzędne stanowiska.

Na odbytem w dniu 26 b. m. posiedzeniu komisyi gospodarczej wniósł poseł Zarański wspólnie z posłem Güntherem następującą rezolucyę, która, ze względu na coraz częstsze skargi organizacyj zawodowych, jak niemniej liczne zażalenia ludności kraju na sposób prowadzenia kopalnictwa solnego, skrępowanego zarządzeniami ministeryalnego departamentu solnego, obudzi niezawodnie tem większe zajęcie, że na porządku dziennym znajduje się obecnie sprawa powiększenia wytwórczości kopalń soli w Wieliczce i Bochni, celem umożliwienia powstania nowej fabryki sody w okolicy Krakowa.

Rezolucya posłów Zarańskiego i Günthera brzmi:

„W kołach technicznych i gospodarczych podnoszą uzasadnione żale z powodu zacofania braków fachowych w kierownictwie salin państwowych. Nawet ze strony rządu nie można było zaprzeczyć, że i teraz jeszcze, jak dawniej, odbudowa w salinach państwowych odbywa się w sposób nieracyonalny co jest połączone także ze szkodą dla państwa. W ostatnim czasie wprawdzie przeprowadzono niektóre ulepszenia, celem usunięcia najjaskrawszych braków, zawdzięczyć to należy jednakże naciskowi organów technicznych, a nie naczelnemu kierownictwu, w którem brak do

---

TADEUSZ KONCZYNSKI.

ZAWROTNE DROGI.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA.

51 (Ciąg dalszy.)

Czasem znów poruszyły się zaciśnięte zwykle wargi i po ich spłowiałych wiśniowych barwach przemykało się gorączkowo szeptane słowo:

— Prawdy... prawdy...

Czuła instynktownie, że los jej gna ku ostatecznemu kresowi, że olbrzymi łuk jej pędu, wygięty ku górze, w świat ideałów, porywających haseł i krzyku duszy, odginał się gwałtownie w dół i że jest blisko prochu pospolitości, coraz bliżej, tak już blisko, jak jeszcze nigdy nie była.

Dawniej miała przed sobą marzenia i sny.

Teraz marzenia i sny były za nią.

— Prawdy, prawdy — szeptał ból, który wślizgiwał się już pod serce i podpierał je, uciskał i kąsał.

Bywało, iż chwilami nie mogła pochwycić ustami oddechu. Nagle żal, jak błyskawiczny sęp, zaciskał jej gardło szponami i dusił. W oczach jej mieniły się barwy — przez otwarte okno, w którem siedziała na trzeciem piętrze, szedł na nią krzyk ze świata:

— Wszystko zniszczone, wszystko, wszystko...

Zrywała się wówczas z krzesła i padała twarzą na wezgłowie sofy i chustką tamowała szloch, który chciał wybuchnąć. Przemocą fizyczną dławiła go, bo czuła, że gdyby ten szloch wziął nad nią panowanie, musiałaby stać się rzecz ostateczna i bezwzględna.

Tego jednego jeszcze nie łaknęła. Serce, przywiązane do Wańkońskiego, dusza, zaprzęgnięta do rydwanu jej obumarłych marzeń, wstyd, hamujący wszelką myśl o zmianie — stały na straży jej kroków.

Realna moc życia, w której ogniu przesuwała się natura Wandy w ostatnich miesiącach, miała jeszcze dla niej urok i swój majestat i swoje prawa, przed któremi korzyła się, mimo wszystkie doznane zawody.

Lecz ból zaczajony pracował dalej bez odpoczynku i wżerał się dzień po dniu, noc po nocy w coraz inne dziedziny jej myśli i wzruszeń i podcinał i przegryzał korzonki wszystkich białych, upajających kwiatów jej marzeń...

Dusza jej zwolna zamieniała się w pustynię...

Na wargach jej nieustannie budziło się pragnienie, które miało tylko jeden dźwięk:

— Prawdy, prawdy —

W przymkniętych jej oczach coraz mocniej płonął gorączkowy ogień, ręce coraz częściej rwały ażury bluzki — — coraz bardziej unikała ludzi i szukała samotności.

— — — — — — — — — — — — — —

Pukanie do drzwi.

Nie odpowiadała nic. Było jej wszystko jedno, kto wejdzie i z jaką wieścią. Na wszystko, co przychodziło do niej z zewnętrznego świata, była tępa i obojętna.

Drzwi pchnięte ostrożnie się otwarły. Wszedł Łętowski.

Ukłonił się.

Odpowiedziała mu sztywnem pochyleniem głowy.

Usiadł spokojny i zimny, jakby bytność jego w pokoju Wandy była zwykłą, codzienną

Długie milczenie.

Lecz Łętowski pozostał niezmięszany.

Wanda czuła jego wzrok na sobie: silny i ostry.

Nakoniec odezwał się:

— Spodziewałem się, że rozmowy nasze, które prowadziliśmy ze sobą przed kilku miesiącami, upoważniają mnie do tego, abym pomówił z panią o rzeczach ważnych.

Podniosła głowę — spojrzała mu sennie w oczy.

— Sądziłem — ciągnął dalej — że pani sama mię wezwie.

Powieki nad jej źrenicami zatrzepotały się, lecz znowu znieruchomiały.

— Pani mnie nie rozumie?

— Nie.

— Szkoda, choć tego również się spodziewałem. W takim stanie psychicznym, w jakim pani obecnie się znajduje, lepiej jest nic nie rozumieć, niż wszystko rozumieć.

— Haha!...

— Pani sztuczny śmiech tylko potwierdza moje słowa. Tak, spodziewałem się tego wszystkiego.

— Czego? — zapytała przeciągle, prawie ostro.

Łętowski odchylił w bok głowę, jakby nie zwracał na nią uwagi, patrzył przez jakiś czas w okno i dopiero po chwili powoli zwrócił na nią swoje stalowe źrenice.

Z gardła jego wybiegły suche, twarde słowa:

— Ruina... Wszak tak?

Wstrząsnęła się do głębi. Przeraziła się tych dźwięków, które tyle razy szalały w jej mózgu, lecz które teraz wymówiły usta obce.

Jej tajemnica najskrytsza nie była dla niego tajemnicą.

Chciała zaprotestować.

Lecz kiedy wzrok jej skrzyżował się z jego wzrokiem, wargi jej rozpadły się w niemym ruchu i zamiast słów — tylko jęk wydarł się z jej gardła.

— Przeczuwałem to. Taka kobieta, jak pani, przez to przejść musi. Im pani wyżej mierzyła, tem pani bardziej musi zato płacić żywem cierpieniem. Musi. Załamała się pani fatalnie na swej drodze i bez ratunku.

Wanda zwiesiła głowę. Nie miała nic na swoją obronę. Łętowski czytał w jej duszy.

On zaś wstał, zbliżył się do niej, pochylił nad nią i zniżonym głosem rzekł równie zimno i spokojnie jak przedtem:

— Jest tylko jeden ratunek.

Ukryła twarz w dłoniach. Zapomniała, że stoi przed nią człowiek, którego instynktownie zawsze się bała, i jakby była sama z sobą i ze swym rozpaczliwym bólem, prawie głośno powtarzała:

— Nie ma, nie ma żadnego.

— Jest jeden tylko — powtórzył z naciskiem.

Płacz był jej odpowiedzią.

Zatem on pochylił się nad nią jeszcze bardziej i rzucił jej w uszy dwa twarde, straszne słowa:

— Jego rzucić.

Jak uderzona obuchem zachwiała się, lecz równocześnie wróciła jej pełna przytomność myśli.

Zerwała się z krzesła, spojrzała na niego z dumą i gniewem i odpowiedziała mu gwałtownie:

— Pan nie masz prawa mówić do mnie w ten sposób. Pańska śmiałość względem mnie przekracza wszelkie granice.

— Tak — oświadczył z uśmiechem ironicznym — granice konwenansu.

Rzuciła mu wzgardliwe pytanie:

— Pańskie życzenie?...

— Żadne.

— A więc?...

— A więc, powtarzam, co rzekłem — mówił niezmieszany, przewlekając umyślnie słowa — trzeba go rzucić, pani Wando. To zapalony rzeźbiarz, przy którym pani nigdy nie ogrzeje swego talentu.

— Ja nie mam talentu.

— Pani ma talent wielki...

— Pan kłamie...

— W jakim celu?

— Nie wiem, ale to czuję, że pan kłamie! A może... hahaha! — może pan kocha się we mnie... hahaha!.. i dlatego... hahaha!.. nareszcie odgadłam pańskie intencye... (C. d. n.)

świadczenia i wyszkolenia technicznego. Brak właśnie tej inicyatywy fachowej, jaką widzimy w sekcyi górniczej ministerstwa robót publicznych, co też uznają we wszystkich kołach fachowych. Dziwić się należy, że zarząd finansowy, mimo, iż opisane stosunki muszą mu być znane, dotychczas nie przeprowadził zmian w zarządzie tej gałęzi górnictwa. Z powodu podanych powyżej przyczyn byłby już najwyższy czas przedsięwziąć zmianę kompetencyi we wskazanym kierunku.

„Podpisani wnoszą więc:

1) Wzywa się rząd, aby zarząd techniczny salin państwowych przydzielono ministerstwu robót publicznych.

2) Wzywa się ministerstwo robót publicznych, aby, po odbyciu agend powyższych, rozważyło, czy nie byłoby wskazanem w interesie szybkiego przeprowadzenia prac reorganizacyjnych polecić komisyi, złożonej z wybitnych fachowców, przedłożenie odpowiednich wniosków po dokładnem zbadaniu stosunków w zarządzie salin państwowych. *Sz.*

Kronika.

Kraków, 1 maja.

Maj. Przebudzenie tradycyjnych zwolenników pierwszo-majowej, porannej muzyki, która i dziś z rozmachem przeciągała przez ulice Krakowa, było pełne bolesnego zawodu. Pierwszy maj zachmurzony. Co więcej — od rana panuje takie zimno, że bardzo wielu ludzi psuje robiony sztucznie nastrój wiosenny zimowemi paltami. „Będzie maj, ale w maju“ — mruczą ci zakapturzeni ironiści i czemprędzej podnoszą w górę kołnierze. A planty zielone. Prawie wszystkie drzewa puściły już pęki i rwą się do życia.

Plac w Rynku głównym między Sukiennicami a pomnikiem Mickiewicza zaroił się od kwieciarek już wcześnie rano. Na stolikach przeważa gwoździk czerwony, przeznaczony dla zwolenników święta robotniczego. Jakaś kwieciarka zauważa, że „z tej muzyki dzisiejszej, co rano grała, mała pociecha“.

— Dlaczego?

— A bo nasz trzynasty pułk nie grał.

Sentyment do „krakowskich dzieci“ i dzisiaj się przebudził. Wogóle robią Krakowianie, co mogą, aby wywołać pomiędzy sobą nastrój wiosenny, majowy — niestety dokuczliwe zimno szydzi z nich dzisiaj nielitościwie.

Uroczystość szkolna ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja. Wczoraj urządziła młodzież i grono nauczycielskie szkoły wydziałowej na Smoleńsku uroczysty poranek ku czci wiekopomnej Konstytucyi. Po nabożeństwie przemówił do zgromadzonej w sali szkolnej młodzieży dyr. Julian Maciołowski, podnosząc wychowawcze znaczenie uroczystości narodowych. Odczyt o Konstytucyi 3 Maja i o Kościuszce wygłosił p. Orszulski, ilustrując swój wykład obrazami świetlnemi. Bardzo sympatyczne i podniosłe wrażenie wywarł odegrany przez uczniów klas wydz. obrazek sceniczny „Bartosz Głowacki“. Deklamacye i piękny chór pod kierunkiem p. Woltyńskiego przyczyniły się do uświetnienia poranku patryotycznego, który w sercach młodzieży pozostawi nader miłe wspomnienie. Wieczorem odbyła się uroczystość z tym samym programem dla uczniów uzupełniającej szkoły przemysłowej na Smoleńsku.

W sprawie Wystawy kobiety polskiej w Pradze. Otrzymujemy następujące pismo: Objąwszy z polecenia Centralnego Komitetu dla organizacyi Wystawy kobiety polskiej w Pradze kierownictwo działu humanitarno-społecznego na Kraków, zwracamy się niniejszem do wszystkich Kół, związków, stowarzyszeń, instytucyj kobiecych oraz osób prywatnych, uprawiających jakąkolwiek działalność społeczną, a pragnących wziąść udział w wystawie o zgłoszenie się do niżej podpisanych w celu porozumienia się i zasięgnięcia informacyi. Dział ten obejmuje:

A) żłobki, ochrony, domy sierot, szwalnie, sale zajęć, bursy dla kształcącej się młodzieży, kolonie letnie, towarzystwa ochrony kobiet, przytuliska, tanie kuchnie chrześcijańskie.

B) Stowarzyszenia kobiece chrześcijańskie, społeczne, zawodowe, ekonomiczne. Ponieważ dział ten będzie zobrazowanym przeważnie za pomocą tablic graficznych i fotografij, których wykonanie będzie wymagało dłuższego czasu, a wszystkie przedmioty wystawowe mają być nadesłane do 5 czerwca najpóźniej, przeto prosimy o jak najprędsze zgłaszanie się od g. 4—5, ul. Szczepańska 5, I p. (z wyjątkiem soboty i niedzieli) Marya Straszewska, Joanna Pogonowska.

Z uniwersytetu ludowego. Na kursach buchalteryi i stenografii, urządzonych przez uniwersytet ludowy, odbył się w dniach 15 i 22 kwietnia egzamin w obecności delegatów Izby handlowej dr Joseferta i dr Beresa, kierownika kursów p. Józefa Dunkelbluma, pp. Stanisława Fromowicza, Seweryna Przybyszewskiego, Wróblewskiej i Radlińskiej z Zarządu uniwersytetu ludowego. Swiadectwa otrzymali: pp. Stanisława Dąbrowska, Róża Wettsteinówna, Rozalia Deresiewiczówna, Władysława Zajączówna ze stenografii; Stefan Kornblum, Marya Kazanicówna, Mendel Halmann, Abraham Wasserberger, Rela Holzerówna i Stefania Stpiczyńska z buchalteryi; Helena Schullenfreiówna, Gustawa Gi. f.lówna ze stenografii i buchalteryi.

Z teatru miejskiego. W sobotę wystawia teatr krakowski nową komedyę Karola Rösslera „Milionerzy“, przedstawiającą historyę rozwoju wszechświatowej firmy Rotschildów od skromnych jej początków w Frankfurcie nad Menem, w domu przy „Judengasse“. „Milionerów“ noszących w oryginale niemieckim tytuł „Die fünf Frankfurter“, przyjęła krytyka z żywem zaintenteresowaniem, podnosząc trafną charakterystykę typów i zręczny bieg akcyi. W ostatnich czasach wcielił nową komedyę do swego repertuaru wiedeński Burgtheater, w którym grywaną jest dotąd z rosnącem ciągle powodzeniem. W ubiegłym tygodniu wystawiono „Milionerów“ na scenie lwowskiej.

Z teatru w Parku krakowskim. Oprócz „Krowoderskich zuchów“, których przedstawienie odbędzie się w sobotę, na niedzielę, dnia 5 maja, przygotowuje dyrekcya doskonałą sztukę w 4 aktach J. Szutkiewicza p. t. „Kula u nogi“, jako wieczorne przedstawienie; po południu w niedzielę o godzinie 3 i pół powtórzą artyści „Zuchów“.

Z Tow. technicznego. We czwartek, 2 maja, o godzinie 6 wieczór, odbędzie się doroczne walne zgromadzenie członków Towarzystwa. W razie braku kompletu o godzinie 6, odbędzie się walne zgromadzenie o godzinie 6 i pół bez względu na ilość obecnych członków.

Od p. Lelewicza, dyrektora teatru poznańskiego, otrzymujemy następujące pismo, z prośbą o umieszczenie: „Wobec krążących pogłosek i licznych zapytań, czuję się w obowiązku podać do wiadomości, że w sezonie letnim tego roku żadnej imprezy artystycznej z operetką poznańską na Galicyę nie organizuję. Wszystkie zatem towarzystwa teatralne, działające obecnie na prowincyi galicyjskiej, bądź to pod firmą teatru poznańskiego, bądź też inną, tworzą zespoły oddzielne, z którymi nie łączą mnie żadne stosunki“.

Z klubu pocztowego. Ku uczczeniu rocznicy Konstytucyi 3 maja urządza klub „w sobotę uroczysty wieczór, w którym wezmą udział pp. Hania Siemiańska, Adam Mazanek, H. Bierzanowski, Stanisława Capówna, Zofia Plecówna i Irena i Janina Wilkoszowskie. Słowo wstępne wypowie prof. Wilkosz. Początek punktualnie o g. 8 wieczór. Bilety wstępu dla członków i ich rodzin i akademików 70 hal. od osoby, dla obcych 1 kor., dla studentów wszystkich szkół 40 hal. do nabycia przy kasie w dzień przedstawienia.

Cząstkowa sprzedaż ziemniaków miejskich odbywa się codziennie w godzinach targowych na Rynku głównym, na placu Szczepańskim, w ul. Słomiańskiej i na placu Wolnica, nadto hurtowna i cząstkowa sprzedaż (z wyjątkiem niedziel i Świąt) w realności przy placu W.W. Swiętych Nr. 1 w godzinach od 8 rano do 12-ej w południe, po cenach za 1 kg. czerwonych i białych 8 hal., za 1 miarkę czewonych i białych 78 hal., za 100 kg. czerwonych z odstawą kor. 8·00, za 100 kg. białych z odstawą kor. 7·00.

Zamówienia o dostawę do domu można uskuteczniać kartą korespondencyjną pod adresem Magistratu. — Należytość należy uiścić do rąk woźnego bezpośrednio przy dostawie.

Sprzedaż mleka. W dniu 2 maja b. r., to jest we czwartek, otwiera gmina m. Krakowa w domu pod l. 21 przy ulicy Szpitalnej drugi sklep dla sprzedaży mleka z mleczarni miejskiej.

O wynajem tanich ogródków na Krzemionkach w Podgórzu zgłaszać się należy u p. Edwarda Bobulskiego, kierownika powiatowej Kasy dla chorych w Podgórzu, ul. Trzeciego Maja L. 12 w godzinach od 9 do 1. Przy wynajmywaniu ogródka należy uiścić kwotę 4 kor. W niedzielę dnia 5 maja b. r. o godz. wpół do 8 rano p. De Preval udzielać będzie na miejscu praktycznych wskazówek co do urządzenia ogródków. Punkt zborny Podgórze, Rynek koło kościoła godz. wpół do 8 rano.

„Sokół“ w Podgórzu. Walne zgromadzenie „Sokół“ w Podgórzu odbędzie się w niedzielę dnia 19 maja b. r. o godzinie 4 po południu.

Z kraju.

Wiece w sprawie szkół polskich w Białej odbywają się w dalszym ciągu wszędzie, gdzie ludność polska poznała doniosłość szkolnictwa w życiu narodu, a zarazem pojęła, że rząd w tej dziedzinie ma także wobec nas pewne obowiązki. Z zadowoleniem stwierdzić należy, że nie ma takiej okolicy w kraju, którąby nie spełniła swego obowiązku i na zbiorowym wiecu nie zażądały upaństwowienia polskich szkół w Białej, utrzymywanych przez T. S. L. Swiadczą o tem dalsze korespondencye, które tu podajemy:

Jasienica. (Śląsk) D. 25 b. m. odbył się tutaj wiec, w którym wzięło udział przeszło 300 obywateli gminy. Po referacie nauczyciela p. Obrzuta przyjęto jednomyślnie znaną rezolucyę w sprawie upaństwowienia zakładów średnich w Białej i Orłowej, poczem po przemówieniu kierownika szkoły p. Kotasa przyjęto wśród oklasków następującą rezolucyę: Zgromadzeni na wiecu obywatelskim w dniu 26 kwietnia 1912 obywatele i rodzice z Jasienicy w liczbie 300 piętnują utrakwizacyę jako bezprawie, domagające się zniesienia utrakwizacyi szkoły w Jasienicy i żądają, ażeby językiem wykładowym tej szkoły był język polski, oraz by uczono języka niemieckiego nadobowiązkowo w sposób zrozumiały i odpowiedni, jako przedmiotu naukowego.

Górki Wielkie. (Śląsk) D. 21 b. m. odbył się u nas wiec obywatelski w sprawie upaństwowienia szkół polskich w Białej. Przewodniczącym obrano p. Skrzypka tutejszego burmistrza, sekretarzem p. Czakana, poczem p. Obrzut nauczyciel z Jaworowa wygłosił referat w sprawie szkolnictwa powiatów bialskiego i bielskiego i przedłożył rezolucyę w sprawie upaństwowienia szkół T. S. L., którą jednogłośnie uchwalono.

Sanok 30 kwietnia. (Wystawa obrazów). Zawiązane tu niedawno Kółko przyjaciół sztuk pięknych postanowiło urządzić tu wystawę dzieł malarskich znajdujących się w posiadaniu osób prywatnych w Sanoku i okolicy. Wystawa odbędzie się w sali Rady powiatowej w czasie od 5—19 maja b. r. i obejmować będzie obrazy olejne, pastele, akwarele, miniatury, rysunki i rzeźby artystów starszej i nowszej doby. Komitet miejscowy na czele którego stoi p. Jadwiga Dankowa, zwraca się do prywatnych właścicieli o użyczenie na wystawę dzieł sztuki ze swoich zbiorów, za których zwrot w stanie nieuszkodzonym komitet pełną przyjmuje odpowiedzialność. Obrazy zwracane będą w dniach od 20—24 maja b.

Ze świata.

Enver bej-Borzęcki. O Enver beju, o którym rozeszła się mylna pogłoska, że umarł z powodu otrzymanej rany, — podaje „Gazeta Lwowska“ ciekawe szczegóły od znanej artystki-malarki, p. Bronisławy Rychter-Janowskiej, która jest z nim spokrewniona. Enver bej pochodzi z rodziny polskiej Borzęckich. Dziadek jego Kolumb Borzęcki musiał z powodów politycznych uchodzić z kraju i osiadł w Konstantynopolu. Tu ożenił się z Turczynką, z której urodził się ojciec Enver beja, Dzielaliedin. Ten ostatni zwracał się kilkakrotnie do rodziny Borzęckich, w szczególności do żyjącej matki p. Br. Rychter-Janowskiej i St. Janowskiego, brata artystki, p. Malwiny z Borzęckich Janowskiej o dokładną genealogię rodziny Borzęckich, zapraszał nawet p. Janowską kilkakrotnie do Konstantynopola.

Sam czuł się Polakiem i językiem tym dobrze władał. Babka artystki, Hortensya z Rożnów Janowska, wyszła za rodzonego brata Kolumba Borzęckiego, stryjecznego dziadka Enver beja. W tem samem pokrewieństwie do sławnego Enver beja jest wuj pp. Janowskich, p. Edmund Klemensiewicz, notaryusz z Krakowa. Pp. Janowscy posiadają miniaturę dziadka Enver beja, Kolumba Borzęckiego i dadzą ją na wystawę miniatur we Lwowie. Będzie to jedna z najbardziej interesujących miniatur ze względu na osobę walecznego naczelnika sił zbrojnych tureckich w Trypolitanii.

Rejent Klemensiewicz w Krakowie potwierdza informacye „Gazety Lwowskiej“.

Zamordowanie rewirowego. Z Częstochowy telegrafują: Gdy wczoraj w południe listonosz wszedł do mieszkania robotnika Franciszka Liszka na Zawodziu, ujrzał na podłodze w kałuży krwi ciało rewirowego Berdnikowa i młodszego policyanta Jakubczyka. Na ciałach obu widniały liczne rany. Na kilka minut przed wejściem swojem do mieszkania widział listonosz tych dwóch policyantów, jak wchodzili do mieszkania Liszki. Na miejsce wypadku przybyła licznie policya i żandarmerya. Obu rannych odwieziono do szpitala, gdzie Berdnikow niebawam zmarł wskutek otrzymanych ran. Stan Jakubczyka jest beznadziejny. Ma między innemi kulą wybite zęby. Na Berdnikowa niedawno wykonano zamach, z ran odniesionych wtedy zaledwie przed kilku dniami Berdnikow się wyleczył.

Nikogo nie aresztowano. Liszka niedawno powrócił z zesłania.

Przesilenie teatralne w Gracu. Dzierżawca teatru miejskiego w Gracu, dyrektor Grevenberg, wniósł do Rady miasta Gracu podanie, w którem prosi, ażeby gmina podwyższyła mu subwencyę roczną, wynoszącą dotąd 60.000 koron, na 120.000. Prócz tego żąda, ażeby mu zwrócono część kaucyi, wynoszącej 100.000 koron. Grevenberg otrzymał koncesyę na kinematograf i zamierza w teatrze miejskim przez lato dawać codziennie dwa przedstawienia kinematograficzne. Na tem tle powstało ostre przesilenie teatralne.

Bandyta Bonnot i towarzysze. Wbrew początkowym twierdzeniom skonstatowano obecnie na podstawie zeznań świadków, że Bonnot przybył dopiero do Choisy le Roy wczesnym rankiem w dniu, w którym policya przedsięwzięła słynną wyprawę do owej miejscowości. Bonnot przybył do garażu, w którym mieszkał Dubois, około g. 7 rano bicyklem. Po jego przybyciu Dubois zaczął naprawiać motor jednego z motocyklów. Widocznie Bonnot za pomocą tego motocyklu miał zamiar uciec z okolicy Paryża, ale został zaskoczony przez policyę.

Przedwczoraj odbyła się sekcya zwłok bandyty. Bonnot otrzymał cztery strzały w głowę; dwie kule przebiły zupełnie czaszkę. Kochanka jego, nazwiskiem Collot, która znajduje się w szpitalu więziennym w Paryżu, otrzymawszy wiadomość o śmierci kochanka, zawołała z radością: „Wiedziałam, że go żywcem nie dostaną“. Bonnot, wyborny mechanik, był człowiekiem brzydkim. Niskiego wzrostu, ale silnie zbudowany, miał w oczach wyraz zwierzęcy, szerokie usta i nadzwyczajnie mały podbródek. Tylko czoło posiadał wysokie.

Dubois miał trzy rany postrzałowe. Jak donoszą niektóre dzienniki paryskie, Dubois, liczący 22 rok życia, pochodzi z Odessy. Ojciec jego był Francuzem, matka Polką. Jako chłopak uciekł do Francyi i wstąpił do legii cudzoziemskiej. Uwolniwszy się od wojska, osiadł pod Paryżem. Poznał się z Bonnotem i obaj kradli do spółki, za co dostali się na miesiąc do więzienia. Odtąd pozostali przyjaciółmi. Garaż w Choisy le Roy wydzierżawił Dubois przed rokiem od Fromentina. Tutaj naprawiał automobile i miał znaczne dochody, ale rychło zaniedbał pracę i dawał w garażu przytułek bandytom.

Równe prawo do śmierci. Z powodu katastrofy parowca „Titanic“ i z powodu zwyczaju, który stał się prawem, że w takich wypadkach najpierw udają się do łodzi ratunkowych kobiety, proklamuje lady Laura Aberconway równe prawo wobec śmierci dla obojga płci w piśmie, ogłoszonem w „Daily Mail“. „Nie znam początków pięknej tradycyi morza — pisze lady L. Aberconway. — Sądzę, że powstała w czasach, gdy kobiety dla braku sposobności nie miały pojęcia o pływaniu. Przy rozbiciu się okrętu mężczyźni mieli pewne dane ratunku, zaś kobiety nie miały żadnych. A dalej na okrętach było zapewne bardzo mało kobiet naówczas. Dzisiaj, przy podróżach transatlantyckich, sytuacya jest już inna. W owych odległych czasach żegluga odbywała się wzdłuż wybrzeży, obecnie przy wielkich oddaleniach od ziemi kobiety i mężczyźni mają równie mało szans ratunku. Jakkolwiek poczucie obowiązku ze strony mężczyzn jest szlachetne, to jednak chodzi o ofiarę, której nie można żądać od silniejszej płci i której płeć słaba nie powinna przyjmować. Jedynie dzieci powinny mieć pierwszeństwo, gdyż przedstawiają przyszłość. Ale społeczeństwo współczesne tak jest urządzone, że kobieta samotna jest zawsze upośledzona. Dlaczegóż jej życie ma posiadać taką wartość? Mnie się zdaje, że właśnie mniejszą ma wartość. Dlaczego więc przy rozbiciu się okrętu kobieta ma być najpierw ratowana? Czy może dlatego, że kobieta naraża swoje życie, dając początek nowemu? Ale my za to nie wymagamy zapłaty. My tę służbę pełnimy z radością i dobrowolnie. Czy jest kobieta, którąby swoje życie wyżej ceniła od bolu i ofiary męża lub syna? Ich życie jest nam droższe od naszego. Oficerowie okrętów mają rozkaz na wypadek niebezpieczeństwa ratować najpierw kobiety i dzieci. Wykonując ten rozkaz, nie pytają nawet strony interesowanej. Kobiety bywają wypychane do łodzi, przyczem prawdopodobnie im się mówi, że później wszystko będzie ratowane. Oficerowie rozdzielają małżonków, którzy prawdopodobnie woleliby razem umrzeć lub żyć. Rozdzielenie męża od żony jest jakby złamaniem serca. Mało jest kobiet, któreby zazdrościły uratowanym żonom i małżonkom. Każda z nas wolałaby równie zginąć w falach, niż ratować się za taką cenę. Walka śmiertelna trwa krótko, a śmierć jest spokojem. Myśl o tych, co pozostali na okręcie, ażeby umrzeć, jest dla tych, co przeżyli katastrofę, walką śmiertelną, trwającą do śmierci. Oficerowie na ostatku opuszczają okręt. Skąd mają prawo stanowić o tem, kto ma być uratowany? Wszyscy mają równe prawo. Należy ratować dzieci, ale męża i żony wbrew ich woli nie należy rozdzielać. Można przyznać palmę bohaterstwa tym, którzy odtrącają ratunek, ale nie należy mówić, że mężczyzna przewyższa kobietę pod względem ofiarności i miłości. Przy katastrofie okrętowej żądamy prawa, ażebyśmy mogły umrzeć dla tych, których kochamy, albo podzielić z nimi los, jakikolwiekby on był“.

Trzebaby napisać chyba cały artykuł, ażeby zbić niektóre poglądy lady Laury Aberconway, zaznaczamy tedy, że jakiś regulamin musi istnieć na okręcie i że ten regulamin słusznie słabszych fizycznie forytuje wobec mocniejszych. Trudno żądać, ażeby tam, gdzie minuty są drogie, oficer zapytywał, kto chce razem umierać. Mimo to na parowcu „Titanic“ miliarder Strauss zginął z żoną, która nie odstąpiła od jego boku. Przy ratowaniu nie chodzi o przymusowe wypychanie do łodzi, ale o to, ażeby w tłumie, który bez wezwania dąży do łodzi, zaprowadzić porządek w myśl zasady: dzieci, kobiety, mężczyźni. W popłochu, gdy każdy dba o swoją skórę, rozgrywałyby się straszne sceny, gdyby nie istniał regulamin. O tem, ażeby mężczyzna przewyższał kobietę ofiarnością i miłością, nikt nie myśli — przeciwnie, sądzimy odwrotnie i dlatego przy tonięciu okrętu dajemy pierwszeństwo kobietom.

Zmarli.

Jan Biedrawa, właściciel dóbr i przemysłowiec umarł w Trzyńcu na Śląsku przeżywszy lat 49.

Na pomnik T. Kościuszki złożył p. Karol Kurdziel 6 K.

Na budowę szkoły T. S. L. Z okazyi imienin p. Józefa Woynarowskiego, dyrektora szkoły polskiej im. Maryi Konopnickiej w Morawskiej Ostrawie, młodzież szkolna złożyła na budowę tejże szkoły kwotę K 31·47 h., za co zarząd główny T. S. L. dziatwie dziękuje.

Zjazd koleżeński abituryentów IV kursu seminaryum nauczycielskiego w Samborze z roku 1902 odbędzie się w niedzielę dnia 2 czerwca b. r. w Samborze. Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Senica Michał, Sieciechów p. Podliski małe albo Puchalik Władysław, Pietnice p. Dobromil.

Składki. Dla uczestnika powstania z r. 1863 złożył N. N. 5 K.

Mianowania. Namiestnik zamianował praktykantów namiestnictwa Jana Palmiego. Józefa Korneckiego i dr Stefana Kurysia koncypistami namiestnictwa.

Z kalendarza. We środę 1 maja: Filipa, Jakóba ap. i Zygmunta; we czwartek 2 maja: Atanazego bwdk.; w piątek 3 maja: Znalezienie Krzyża św. Aleksandra.

Wschód słońca dnia 1 maja: o godz. 4 minut 19, zachód o godzinie 6 min. 56, długość dnia godzin 14 min. 37.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 30 kwietnia termometr doszedł + od 2·8 do 8·2 Cels.; — barometr podnosił się.

Dnia 1 maja o godzinie 7 rano stan barometru 746·4 mm., termometru + 3·0 Cel.; — wiatr północno-północno-wschodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Ciepłota najwyższa + 14·5, najniższa 4·2°. — Ciśnienie powietrza 681. Kierunek wiatru północny.

Prognoza: pochmurnie, możliwe opady.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We środę: „Lilije“.
We czwartek: „Topiel“.
W piątek: „Lilije“.
W sobotę: „Milionerzy“.
W niedzielę po południu: „Kościuszko pod Racławicami“; wieczór: „Milionerzy“.
W poniedziałek: „Upiory“.

Szkoła nauk społeczno-politycznych.

We czwartek od godz. 7—8: K. Srokowski: Kwestya wschodnia.

Dział ekonomiczny.

*** Spółka tramwajowa krakowska.** Pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Leo, prezesa Rady nadzorczej, odbyło się doroczne zgromadzenie akcyonaryuszów krakowskiej Spółki tramwajowej. Na zebraniu było 11 akcyonaryuszów, reprezentujących 7.000 sztuk akcyj (2,800.000 kor. kapitału, 700 głosów), posiadanych w całości przez gminę.

Sprawozdanie z czynności Spółki w roku zeszłym przedłożył p. dyrektor Fischer. Według sprawozdania odbyto zeszłego roku 1,147.248 klm. wozowych (+107.389 w porównaniu z rokiem poprzednim, czyli 1.032%); przewieziono 8,493.700 osób (+977.070 osób czyli 13%); czysty dochód z ruchu wynosił 756.338 koron (+108.263 kor.); rozchody 504.005 koron (+91 764 kor.). Zysk 229.596 kor. Dywidenda 4½%. Sprawozdanie przyjęto do wiadomości i udzielono Radzie nadzorczej absolutoryum.

Następnie p. dyrektor Fischer przedłożył sprawę budowy nowej pierwszej linii: Trzeci most Starowiślna, św. Gertrudy, place Franciszkański i Dominikański, Zwierzyniecka, Kościuszki, klasztor Norbertanek. Linia będzie miała długości 3 i pół kilometra i połączy miasto z zachodniemi dzielnicami. Linia będzie dwutorowa o torze normalnym. Budowa rozpocznie się w miesiącu lipcu b. r., a może być ukończona w pierwszej połowie października. Nowe wozy najnowszego typu wiedeńskiego w liczbie 10, uchwaliła Rada zamówić w fabryce w Sanoku. Oferty po bardzo przystępnej cenie na szyny przedłożyły walcownie belgijskie. Rada zawiadowcza przyjęła wszystkie wnioski co do budowy nowej linii i uchwaliła podwyższyć kapitał akcyjny o 1,600.000 kor. na budowę tej linii. Gotówka 1,500.000 kor. jest przygotowana w Banku krajowym.

*** Gal. Tow. gospodarskie.** Ze Lwowa donoszą: Na wczorajszem zgromadzeniu wybrano wiceprezesami Tow. dra Maryana Lisowieckiego i dra Jana Rozwadowskiego. Członkami komitetu wybrani zostali na cztery lata: pp. Władysław Serwatowski, Jerzy Turnau, dr Aleksander Raciborski, ks. Paweł Sapieha; na trzy lata dr Miczyński; na dwa lata Władysław hr. Dzieduszycki.

Nastąpiły obrady nad zgłoszonemi wnioskami. Po dyskusyi uchwalono szereg wniosków w sprawie podniesienia chowu koni, budowy nowych linij kolejowych i w sprawach weterynarskich. Uchwalono również protest przeciw nagiemu i niespodziewanemu ograniczeniu kredytu rolniczego przez bank austro-węgierski, gdyż odbija się to najbardziej na rolnictwie galicyjskiem; polecono komitetowi wdrożenie jak najenergiczniejszych kroków u rządu i Koła polskiego, celem usunięcia tak groźnego w skutkach i ryzykownego rozporządzenia.

*** Telefon w Krzeszowicach.** Dyrekcya poczt ogłasza: Dnia 5 maja oddaną zostanie do publicznego użytku państwowa sieć telefoniczna w Krzeszowicach.

*** Komunikacyę samochodową** między Bełżcem a Lublinem przez Zamość, otwarto wczoraj.

*** Czterotygodniowy kurs dla kierowników gorzelń** odbędzie się w Dublanach od 21—28 czerwca. Kurs ten obejmuje wykłady i ćwiczenia z zakresu fizyki, matematyki, chemii, dalej wykłady o kotłach i maszynach parowych, o gorzelnictwie i o opodatkowaniu wódki. Odbywać się będą nadto ćwiczenia chemiczne drobnowidzowe. Warunkiem przyjęcia jest dowód samodzielnego prowadzenia gorzelni co najmniej przez jedną kampanię. Opłata za kurs wynosi 20 kor. Wpisy odbędą się 1 czerwca. Podania o przyjęcie należy posyłać do dyrekcyi Szkoły gorzelniczej w Dublanach.

*** Zniżenie ceny cukru.** Z Wiednia telegrafują: Kartel cukrowy postanowił zniżyć cenę cukru o 2 koron na 100 kilogramach.

*** Wystawa przeciwalkoholowa w Berlinie.** Z Berlina otrzymujemy następujący komunikat: W dniu 2 maja b. r., o godzinie 10 przed południem, odbędzie się otwarcie wystawy przeciwalkoholowej w Berlinie. Wystawa mieści się w obszernych ubikacyach, położonych w centrum miasta, naprzeciwko zamku królewskiego, przy ulicy Brüderstrasse nr 1, na II piętrze (narożnik placu Zamkowego — Schlossplatz). Wystawa otwarta będzie od 2 do 14 maja, od godziny 10 rano do 8 wieczorem. Wstęp na wystawę bezpłatny. Będzie to pierwsze tego rodzaju przedsięwzięcie pod zaborem pruskim, które nie ograniczy się jedynie do przedstawienia szkodliwości alkoholizmu wogóle, lecz da zarazem pogląd na smutne stosunki, panujące w tym względzie na ziemiach polskich. Obejmuje ona obszerny materyał tablic statystycznych, dotyczących wyrobu i sprzedaży napojów wyskokowych w Polsce, alkoholizmu wśród uczniów, wypadków nieszczęśliwych, spowodowanych przez alkohol i t. d., dalej obfity zbiór literatury antialkoholowej polskiej, modele narządów ciała ludzkiego i t. p.

Upraszamy wszystkich, komu czas na to pozwoli, a szczególnie rodaków, bawiących w przejeździe w Berlinie, o zwiedzenie wystawy i poparcie naszych usiłowań, redakcye zaś pism polskich o łaskawe przedrukowanie naszego komunikatu. Za komitet wystawy: Dombek, poseł do parlamentu.

Sprawozdanie syndykatu rolniczego z targu zbożowego w Krakowie na Kleparzu dnia 30 kwietnia.

Tendencya nieco słabsza, zaofiarowania dostateczne, chęć kupna rezerwowana, przez co obroty małe.

Sprzedawano: Pszenicę czerwoną i żółtą (76/79 kg. od K 11·80 do 11·95; węgierską nową (77/80) od —·— do —·—; żyto dworskie (68/73 kg.) od 9·75 do 10·70; żyto targowe od 0·— do 0·—; jęczmień 9·10 do 9·65; jęczmień browarny od 0·— do 0·—; jęczmień na krupy od 0·— do —·—; owies 9·60 do 10·30; owies na paszę dworski od 0·— do —·—; owies targowy 0·— do —·—; kukurudzę węgierską nową 0·— do 0·— K.; kukurudzę rosyjską nową 10·50 do 10·75; groch Victoria od 14·— do 18·—; groch zwykły od 10·50 do 11·75; groch pastewny od 9·50 do 9·75; rzepak zimowy od 0·— do 0·—; otręby pszenne od 8·— do 8·10; otręby żytnie od 8·05 do 8·15; omieciny od 8·50 do 9·—; siano łąkowe od 0·— do 0·—; ziemniaki stołowe od 3·75 do 4·25; ziemiaki gorzelniane od 0·— do 0·—; rzepak od —·— do —·—.

Wszystko za 50 klg. loco Kraków bez opłaty spożywczej.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności Kraków, 30 kwietnia.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77/80) od 23·20 do 25·90; żyto krajowe (waga gatunkowa 71/74) od 19·80 do 21·30; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 18·20 do 19·50; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 20·— do 21·40; proso od —·— do —·—; kukurudza od 19·— do 21·60; tatarka od 17·50 do 19·20; groch 21·— do 32·—; fasola od 25·— do 49·—; soczewica od 36·— do 40·—; wyka od 21·50 do 23·—; siano zwyczajne od 8·60 do 10·30; koniczyna pastewna od 13·— do 14·—; słoma od 5·50 do 6·50; rzepak zimowy —·— do —·—; kminek krajowy od 68·— do 72·—; kminek holenderski od 82·— 86·—; koniczyna nasienna czerwona od 120·— do 140·— koniczyna nasienna biała od —0·— do —0·—; tymotka nasienna 80·— do 90·—; esparsetta 0—·— do 0—·—, ziemniaki od 7·50 do 8·50; jaja za kopę 3·20 do 3·50 masło za 1 kilogram 2·80 do 3·50; ser za 1 kilogram —·60 do —·70; mleko zbierane za 1 litr 0·10 do 0·12; mleko niezbierane —·20 do —·24; spirytus na 95° za 1 hl. —·— do —0; okowita na 75° Tralesa od —.— —.—

Kronika lwowska.

Lwów, 1 maja.

Ku czci Hugona Kołłątaja. Prezydent miasta Lwowa p. Neumann rozesłał do radców miejskich następujące zaproszenie:

„W setną rocznicę śmierci jednego z twórców Konstytucyi Trzeciego Maja, obrońcy praw mieszczaństwa polskiego, Tego, który dla Polski chciał dobrych rządów, oświaty, dobrobytu, który słowem i pismem walczył o Jej wolność, nie rozpaczając nigdy, ani upadając na duchu — ku czci i wspomnieniu Hugona Kołłątaja odbędzie się osobne uroczyste posiedzenie Rady król. stoł. miasta Lwowa we czwartek dnia 2 maja 1912 roku o godzinie 12 w południe, dnia następnego zaś w piątek 3 maja o godzinie 1 w południe odsłonięcie tablicy pamiątkowej na zewnętrznej ścianie ratusza“.

Jubileusz. P. Antoni Szczerbowski, sekretarz krajowego Związku strażackiego, obchodzi w tych dniach 30-lecie swej pracy na polu pożarnictwa. Dla uczczenia jubilata zamieszcza „Przewodnik pożarniczy“ z dnia 1 maja artykuł, pióra p. Antoniego Bahra.

Konkurs Związku awiatycznego słuchaczów politechniki we Lwowie na model płatowca do lotów ślizgowych został odłożony do dnia 25 maja b. r. Adres Związku: Lwów, politechnika i tam też należy nadsyłać wszelkie zapytania w sprawie konkursu.

Porażka moskalofilów. Najwyższy trybunał odrzucił ich rekurs przeciw wyrokowi wyższego sądu krajowego, uznającemu, że „Dom Narodny“ ma być im odebrany i oddany we władanie ogółowi Rusinów we Lwowie.

Z procesu Banku parcelacyjnego. Przez dwa dni zeznawał profesor Stan. Grabski, który na wstępie zaznaczył, że sprawą parcelacyi się interesował, stąd znane mu były sprawy Banku. Dopiero jednak w r. 1909 wystąpił z artykułem pt. „Polityczna gospodarka w Banku parcel.“ Miało to być spowodowane projektem dra Zgórskiego, aby wszystkie banki tego rodzaju połączyć w jedną instytucyę parcelacyjną. Mówiono już wtedy o chwianiu się Banku parcelacyjnego — dr Grabski więc dopatrywał się w tym projekcie chęci ukrycia koniecznej likwidacyi Banku w ogólnych likwidacyach innych instytucyj parcelacyjnych i dlatego rozpoczął zaciętą kampanię dziennikarską.

Po tym wstępie rozpoczął dr Grabski długi wywód na temat bilansowania, cen parcelacyj itd.

Obrońca dr Grek sprzeciwił się tego rodzaju zeznaniom dra Grabskiego, który był promotorem całej tej sprawy, a nawet — jak dr Deskur twierdzi — miał bezpośrednio spowodować doniesienie karne. Wedle tedy ogólnie przyjętych zasad, przeciw drowi Grabskiemu, jako rzeczoznawcy, miałaby obrona powód do wystąpienia z całym szeregiem zarzutów, gdyż dr Grabski wydawałby sąd o instytucyi, przez siebie samego nazwanej partyjną instytucyą stronnictwa, które on zacięcie zwalcza. Jeżeli prokurator chce powołać p. Grabskiego na rzeczoznawcę i specyalnie w kierunku agrarnym — to dr Grek postawiłby wniosek, aby temu rzeczoznawcy „sui generis“ dodać do pomocy i dla zrównoważenia jakiego uczonego z innego obozu politycznego, bo stanowisko dra Grabskiego w całej tej sprawie chyba przedmiotowe nie jest.

Z ławy przysięgłych odzywa się głos p. Ogrodzińskiego, żądający „imieniem ławy“, aby p. Grabski dalej rzecz „wyjaśniał“ — na co znowu z ławy padają liczne głosy: „Kto pana do tego upoważnił? — Nie ma pan prawa mówić imieniem ławy“.

Na tem zakończyło się przesłuchanie dnia pierwszego. Wczoraj w dalszym ciągu słuchany był prof. Grabski, który między innemi zaznaczył, że powody upadku Banku widzi w znacznych kosztach administracyi i w nagromadzeniu majątków, które trudno było rozsprzedać, gdy już pozostawały resztki ziemi. Za główny powód upadku uważa rzucenie się na ryzykowne kupno własnych majątków i wprowadzenie polityki do instytucyi ekonomicznej.

Przew.: Dr Deskur tu twierdził, że pan dodoniesienie karne inspirował.

Prof. Grabski: Ja nie inspirowałem, tego doniesienia nie pisałem, ale o tem wiedziałem. Zwra-

tali się do mnie różni włościanie, by upomnieć się o tę sprawę przed sądem; wobec tego tym, którzy chcieli zrobić doniesienie, kazałem dostarczyć materyałów, jakiemi rozporządzałem i dopomódz im w ułożeniu tego.

Prokurator pyta dr Grabskiego o „komitet grabarzy", w którego nazwie dopatruje się pewnej aluzyi do narzeczonej świadka.

Dr. Grabski oświadcza, że nic o tem nie wie.

Ponieważ dr Grabski zeznaje wciąż, jakby był rzeczoznawcą, dr Grek żąda na podstawie § 271, by szczegółowo protokołowano te pytania.

Prok: Może stenograficznie?

Dr Grek: Owszem — ja chcę mieć stwierdzone, w jaki sposób zadaje pytania przedstawiciel prokuratoryi państwa.

Dalej mówił prof. Grabski o fałszywym wekslu Fürtha z Kożuchowa na 30.000 kor. Ataki w prasie przeciw bankowi parcelacyjnemu pojawiły się dopiero wtedy, gdy stało się wiadomem, że dyrektor Poznański sporządził bilans, wykazujący około 400.000 kor. straty. O jakiejś zorganizowanej akcyi przeciw bankowi parcelacyjnemu świadkowi nic nie wiadomo. Charakter instytucyi stanowej, wyżywanie chłopskiej i politycznej nadał bankowi parcelacyjnemu organ ludowców „Przyjaciel Ludu".

Dalsze przesłuchiwanie prof. Grabskiego odroczono do dnia dzisiejszego.

Repertoar teatru miejskiego we Lwowie.

We czwartek: „Trawiata". W piątek po południu: „Kościuszko pod Racławicami"; wieczór: „Halka".

Proces hr. Ronikiera.

(Sprawozdanie „Nowej Reformy".)

Warszawa, 29 kwietnia.

Wezwany do oświadczenia się na wczorajsze sensacyjne zeznania Kamieńca, Budiłowicza i Koriakina — obwiniony hr. Ronikier daje następujące wyjaśnienia:

Na Pawiaku los zbliżył mnie do Kamieńca. Mówiono mi, że to jest burmistrz, zauważyłem sam, że jest wcale inteligentny, mówi nie źle po niemiecku i że stara się być doradcą wszystkich więźniów. Gdy do więzienia doszła się wieść, że Zawadzki wie, kto jest zabójcą Stasia Chrzanowskiego, Kamieniec zaproponował mi, że jeżeli zapłacę, to napewno znajdzie się w więzieniu detektyw, który wybada Zawadzkiego i na podstawie jego zeznań oskarży zbrodniarza.

Chwyciłem się tego środka, jak deski ratunku, a ponieważ miałem zamiar jeszcze przed aresztowaniem przeznaczyć nagrodę za wykrycie zabójcy, to Kamieńcowi obiecałem, że mu dać na to zobowiązanie pieniężne. Kamieniec zaproponował, abym wydał weksel na 10.000 rubli. Wahałem się dawać zobowiązanie na taką znaczną sumę, ale nadzieja pobudziła mnie do tego.

Kamieniec dostał jeden weksel na 5.000 rubli. Jednakże chciał, abym go wydał na imię osoby, który jest jego przyjacielem i działać będzie na zewnątrz. Drugi weksel był na taką samą sumę, gdyż miał być doręczony wtedy, kiedy zabójca zostanie wykryty. Jakoś niedługo potem, niestety ja, się wszyscy spostrzegliśmy, że Kamieniec ma jakieś konszachty z Ryterem bandytą. Zdumieni byliśmy tem. Usunęliśmy się wszyscy od Kamieńca.

Ale Kamieniec się narzucał, a że chęć oczyszczenia się przemagała, począłem odpisywać na jego listy. Ostatecznie jednak, z przeddniem do przekonania, że mam do czynienia z filutem, który chce łatwym sposobem zarobić pieniądze. Ostrzegłem tedy żonę i matkę, aby żadnych pieniędzy mu nie płaciły. W końcu prosił Ronikier sądu, aby zaprzysiężonego zeznania Kamieńca nie traktowano na serjo, gdyż zeznanie jest fałszywe, i pociągnięto do odpowiedzialności.

Świadek Nikita Nazarow, na imię którego wystawiony był weksel na 5000 rb., twierdzi, że nie znał ani hr. Ronikiera ani nikogo z jego rodziny, a napisał cesyę wekslową, uważając to za korzystny interes finansowy swej teściowej Wolertowej, która go o to prosiła.

Augusta Wolertowa zeznaje, że otrzymała w Pawiaku od burmistrza Kamieńca list, w którym jej proponuje kupienie weksla pewnego bankiera, który siedzi w więzieniu. Uważała to za dobry interes, posłała 25 rb. i otrzymała weksel na 5000 rb. Ale później weksel ten policya odebrała i na tem się skończył „dobry interes".

Świadek Hipolit Ryter, bandyta, charakteryzuje Kamieńca, jako wyzyskiwacza, który nawet od niego, bandyty, wyciągnął 230 rubli. Ryter oświadcza dalej, że nie było planu zabójstwa Chrzanowskiego, ani usiłowania ucieczki Ronikiera, ani próby otrucia dozorcy lub chłopa.

— Jestem złodziejem — kończy z emfazą Ryter — ale bandytą nie byłem i nie będę!

Dalej zbadano Szumowskiego naczelnika więzienia, który nie potwierdził tego, aby Ronikier miał przygotowywać ucieczkę lub brał udział w usiłowaniu otrucia więźnia.

Dozorca Werszyło zeznaje, że widział weksel na 5.000 rubli, który leżał w celi Ronikiera, nie był ukryty, lecz leżał w pudełku na wierzchu.

Wanda Ronikierowa, matka oskarżonego, oświadcza, że Kamieniec najpierw żądał 450 rb., następnie 300, wreszcie 50, że nie dała od szantażysty. A tak była pewna tego, że chociaż Kamieniec był pisał, iż jeśli nie dostanie pieniędzy, to synowi „święty Boże — nie pomoże" — nic mu nie dała.

Odczytano następnie wyjątki z pamiętnika Bronisława Chrzanowskiego z roku 1904, w których wyraża się o Ronikierze najpochlebniej, oraz listy Ronikiera do Kamieńca przejęte w więzieniu.

Następnie zeznawali raz jeszcze żona oskarżonego hr. Ksawera Ronikierowa i teść Bronisław Chrzanowski.

Hr. Ronikierowa zgodnie z zeznaniami świadków poniedziałkowej rozprawy, mówi o Kamieńcu, jako o szantażyście. Kamieniec, który usiłował w najrozmaitszy sposób oskarżać Ronikiera, nachodził często hr. Ksawerę, domagał się pieniędzy, wreszcie groził, że jako świadek w sądzie zeznawać będzie na niekorzyść Ronikiera. Hr. Ronikierowa opowiada dalej obszernie o stosunkach z ojcem Bronisławem Chrzanowskim. Ta część zeznań, w której córka wydaje niepochlebną opinię o ojcu, wywołuje przygnębiające wrażenie. Hr. Ronikierowa składa swoje zeznania wśród nieustannych ataków płaczu. Wkońcu, nie pytana, opowiada o swoim stosunku do męża. Wybuchając płaczem hr. Ronikierowa mówi, że gdyby choć cień podejrzenia padł na jej męża, przestałaby go uniewinniać. „Przeżyłam siedm operacyj — mówi hr. Ronikierowa — mogłam więc już nie żyć, lecz wierzę, że mój mąż"... i następuje tutaj silny atak płaczu.

Zeznaje wkońcu ojciec zamordowanego ś. p. Stanisława, Bronisław Chrzanowski, który oświadcza, że więcej hr. Ronikiera oskarżać nie będzie. Badany przez oskarżenie Bronisław Chrzanowski, wydaje bardzo niepochlebną opinię o hr. Ronikierze.

Przesłuchanie świadków skończone.

Zabiera głos prokurator Herschelman, mówi z wielkim przekonaniem. Mowa prokuratora wywołuje na sali wrażenie. Prokurator zbija twierdzenia obrony o ustaleniu alibi hr. Ronikiera. Jedyną osobą, zdaniem prokuratora, w której interesie leżeć mogło zabójstwo ś. p. Stanisława Chrzanowskiego, mógł być tylko hr. Ronikier.

Echa strasznej katastrofy.

(Telegramy „Nowej Reformy" z dnia 1 maja).

Śledztwo w sprawie „Titanica".

Nowy Jork. Sensacyę wywołały tu zeznania niejakiego Dunna, który przed komisyą śledczą w sprawie katastrofy „Titanicu" oświadczył, że wiceprezydent „White Star Line" otrzymał tuż po katastrofie, gdy jeszcze o niej nigdzie nie widziano, telegram, aby jak najszybciej ubezpieczył „Titanica". Telegram ten wystosowany został zaraz po zatonięciu okrętu.

Okręt ze zwłokami ofiar.

Halifax. Po przybyciu parowca „Mackay Bennet", wiozącego zwłoki ofiar „Titanica", wyłowione na morzu, odezwały się dzwony we wszystkich kościołach, wszędzie wywieszono flagi żałobne. Z powodu braku trumien, przeszło 70 zwłok, między nimi pułkownika Astora, musiano złożyć do zwykłych skrzyń. Sto szesnaście zwłok zupełnie zepsutych wrzucono już przedtem z okrętu do morza, gdyż brakowało miejsca. Zwłoki inne wystawione będą wystawione na widok publiczny przez kilka godzin.

Wojna włosko-turecka.

Porta wcale nie spieszy się z otwarciem Dardanelów, które zamknęła po niefortunnem ich bombardowaniu przez flotę wojenną włoską. Mocarstwa w rozmaity sposób usiłują skłonić Turcyę do otwarcia tej ważnej drogi handlowej, na co jednakże Assim bej, turecki minister spraw zagranicznych, odpowiedział z właściwą Turkom zimną krwią, że turecka rada ministrów dotąd nie powzięła jeszcze uchwały w tej sprawie, że jednakże uczyni to wkrótce.

A tymczasem zdarzył się fakt, który jest jaskrawą ilustracyą skutków, jakie spowodowało bombardowanie Dardanelów przez Włochów. Jak wiadomo, Turcya zabezpieczyła Dardanele minami podwodnemi, które dotąd nie zostały jeszcze usunięte. Na jedną z tych min najechał parowiec grecko-amerykański „Texas", spowodował wybuch miny i zatonął natychmiast. Na pokładzie znajdowało się 152 podróżnych, z których uratowało się tylko 92. Pomiędzy uratowanymi jest wielu rannych. Całą załogę i 60 pasażerów pochłonęły fale. Wedle innej wersyi podróżnych było o wiele więcej, a zginąć miało 220 osób.

Ta katastrofa, spowodowana miną podwodną, wywołała naturalnie ogromne wrażenie, ale już nie tylko w świecie politycznym, lecz także w opinii publicznej. Zatonięcie parowca „Texas" spowoduje obok protestów ze strony mocarstw przeciwko zamknięciu Dardanelów także energiczne protesty ze strony ludności interesowanych krajów.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 1 maja.)

Wybuch miny.

Wiedeń. Katastrofa z okrętem „Texas" wywołuje dyskusyę polityczną na temat niebezpieczeństwa, jakie wojna włosko-turecka wywołuje dla żeglugi handlowej i dla ludzi, którzy zmuszeni są jeździć po morzu Egejskiem. Z tego powodu domagają się jakichkolwiek gwarancyj usunięcia min z portów w Turcyi europejskiej, co byłoby możliwem tylko wtedy, gdyby Włochy dały się skłonić do ograniczenia operacyj wojennych na Tripolis.

O ile się zdaje, na okręcie „Texas" zginęło co najmniej 60 osób. Szczegółowego sprawozdania o katastrofie dotąd nie ma. Okręt ten należał do towarzystwa tureckiego, które, po wybuchu wojny, zmieniło się na towarzystwo amerykańskie, aby mogło uprawiać wolną żeglugę podczas wojny.

Otwarcie Dardaneli.

Petersburg. Minister spraw zagranicznych i prezydent ministrów Kokowcew udają się w najbliższych dniach do Liwadyi. Jak słychać, po ich powrocie do Petersburga mają nastąpić stanowcze kroki w sprawie otwarcia Dardanelów. Rosya nosi się z zamiarem pociągnięcia Turcyi do odpowiedzialności za szkody, jakie ponosi handel rosyjski z powodu dłuższego zamknięcia Dardanelów.

Konstantynopol. Jak słychać, ambasador rosyjski oświadczył Porcie, że Rosya zastrzega sobie prawo żądania odszkodowania z powodu zamknięcia Dardanelów.

Konstantynopol. W memoryale, wręczonym wczoraj przez Portę ambasadzie rosyjskiej, oświadcza Porta, że niema traktatu, któryby zakazywał Turcyi zamknąć Dardanele w czasach wojennych. Mimo to Porta skłonną jest Dardanele znowu otworzyć, skoro okoliczności na to pozwolą.

Ambasador rosyjski Giers miał wczoraj w tej sprawie dłuższą konferencyę z ministrem spraw zagranicznych Assim bejem. Jak słychać, rada ministrów ma dziś w zasadzie oświadczyć się za otwarciem Dardanelów.

Rzym. „Tribuna" oświadcza się przeciw propozycyi, jaka się pojawiła w angielskiej Izbie gmin, aby uzyskać zawieszenie broni przynajmniej na tydzień, celem umożliwienia otwarcia Dardanelów dla przepuszczenia okrętów, czekających przejazdu. „Tribuna" uważałaby to za niebezpieczny precedens.

Z delegacyj.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 1 maja.)

Wiedeń. Delegacya austryacka zebrała się dziś o godzinie pół do 11 na posiedzenie. Del. Grabmayer referował 6-miesięczne prowizoryum budżetowe, polecając je do przyjęcia. — Pierwszy zabrał głos del. Cingria i omawia sprawy chorwackie Zamierza on mówić kilka godzin.

Wiedeń. Dziś w południe udadzą się członkowie delegacyj automobilami do Wiener Neustadt, aby oglądnąć pole wzlotów.

Wiedeń. Z Koła polskiego przemawiać będą: poseł Kozłowski, który między innemi poruszy sprawę wywłaszczenia i poseł Stapiński, który zajmie się sprawami emigracyjnemi.

Zarząd Bośni i Hercogowiny.

Sarajewo. Szef sekcyi bar. Bittner, który miał zostać zastępcą szefa krajowego, już w najbliższych dniach ma się podać na emeryturę. Jako przyczynę tego kroku podają zbyt przychylną dla Serbów politykę szefa sekcyi. W najbliższych dniach uda się prezydyum Sejmu bośniackiego do Wiednia na naradę z ministrem Bilińskim w różnych sprawach bośniackich.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 1 maja.

Konferencya Koła polskiego.

Wiedeń. Na konferencyi prezydyum Koła polskiego z prezydentem ministrów hr. Stuergkhiem domagano się ze strony polskiej, aby projekt ustawy w sprawie zmiany kompetencyi poszczególnych ministerstw w tym kierunku zmieniony został, aby pozostała w projekcie tylko sprawa przydzielenia dyrekcyi budowy dróg wodnych do ministerstwa robót publicznych, natomiast aby odstąpiono od zamiaru przeniesienia spraw przemysłowych i rękodzielniczych do ministerstwa handlu, albowiem ze względu na opór, na jaki natrafiłby ten zamiar w szerokich kołach, załatwienie całego projektu spotkałoby się z wielkiemi przeszkodami.

Następstwa wyborów miejskich.

Wiedeń. Z powodu korzystnego dla partyi chrześc. socyalnej wyniku wyborów do Rady miejskiej, wyrażają tu obawy, że partya chrześc. socyalna tembardziej będzie się starać o unieruchomienie parlamentu, aby spowodować rozwiązanie Izby posłów i rozpisanie nowych wyborów, po których spodziewa powrotu swoich przywódców do parlamentu.

Demonstracye studentów.

Petersburg. Z powodu wypadków nad Leną, strajkuje tutaj do dnia dzisiejszego 22.000 robotników. Wczoraj o g. 6 urządzili studenci, studentki i robotnicy demonstracyę przed soborem kazańskim. Policya rozprószyła demonstrantów i aresztowała 40 z nich.

Rozruchy w Turkiestanie.

Kuldża. W Ak-Su (wschodni Turkestan, punkt węzłowy handlu chińskiego z Rosyą) wybuchły rozruchy. Daostaj został zabity.

O kolonistów polskich w Bośni.

(Telegramy „Nowej Reformy" z 1 maja.)

Wiedeń. W sprawie kolonistów polskich w Bośni udała się dziś do wspólnego ministra skarbu deputacya, złożona z wiceprezydenta Germana, wiceprezesa Stapińskiego i radcy sekcyjnego Twardowskiego, oraz dra Gargasa i literata Koperskiego i wręczyła petycyę włościan polskich w Bośni w sprawach kościelnych, szkolnych i ekonomicznych.

Minister Biliński oświadczył, że sprawa kościelna jest już załatwiona za pośrednictwem biskupa bośniackiego. Jedna parafia otrzymała już księdza polskiego przysłanego przez arcybiskupa Bilczewskiego, a trzy inne parafie otrzymają duszpasterzy polskich, gdy zawakują u nich posady proboszczów.

Co się tyczy sprawy szkolnej, to nie ma ustawy, wymagającej wyłącznie nauki języka chorwackiego i serbskiego w szkołach. Jest tylko rezolucya sejmowa. Nie ma przeszkody — oświadczył minister — aby w gminach, zamieszkałych przez Polaków i w szkołach polskich zaprowadzono w I i II klasie naukę języka polskiego, jako wykładowego, a języka chorwackiego, jako obowiązkowego. W III zaś i IV klasie miałoby być naodwrót.

Co się tyczy spraw ekonomicznych, to minister ma nadzieję, że w krótkim czasie wszystkie żądania będą zaspokojone. Naczelnik obwodu w Banjaluce, Jakubowski, zamianowany został komisarzem dla spraw kolonistów. Minister ma nadzieję, że gdy za kilka tygodni przyjedzie do Bośni, wszystkie żądania będą spełnione.

Trzeci Maj jest dniem T. S. L.

Niechaj każdy w tym dniu ofiaruje grosz na szkoły, czytelnie, bursy i ochronki kresowe. —

Pierwszy maja.

Kraków, 1 maja.

Dzisiaj 1 maja obchodzi partya socyalno-demokratyczna tradycyjnym zwyczajem święto robotnicze. Od rana widać było po ulicach grupki większe lub mniejsze robotników, przystrojone w czerwone gwoździki lub kokardki, zmierzające osobno lub w pochodach na plac przy ulicy Żabiej. Koło godziny 10 rano zgromadziły się tu znaczne rzesze ludu roboczego, zapowiedziane jednak zgromadzenie otwarto dopiero koło godz. 11 i pół. Z estrady, przybranej w kwiaty i emblematy partyjne, pierwszy przemówił dr Marek. W czasie przemówienia posła Marka przybyli na miejsce zgromadzenia robotnicy z Podgórza, których witano okrzykami. Po g. 12 nadeszli też członkowie żydowskiej partyi socyalno-demokratycznej, którzy odbyli swoje zgromadzenie osobno w cyrku „Edisona".

Specyalnie witano na placu przy ulicy Żabiej robotników piekarskich, którzy nadeszli o godz. 11 z okrzykami „niech żyje strajk". Jak to na innem miejscu donosimy, strajk piekarski w Krakowie wisi na włosku.

Charakterystycznym dla stosunków, jakie panują wśród młodzieży socyalistycznej w uniwersytecie krakowskim, był fakt, iż soc.-demokratyczna „Spójnia" odbyła swoje zgromadzenie o godz. 10 rano w jednym rogu frontonu uniwersytetu, a „Promień" w kilka minut później — w drugim.

Z powodu święta robotniczego nie wyjdą dzisiaj w Krakowie trzy dzienniki, jeden zaś wyjdzie podobno tylko w połowie, gdyż składają go chłopcy i właściciel drukarni.

(Telegramy „Nowej Reformy" z d. 1 maja)

Wiedeń. Robotnicy obchodzą dziś uroczyście święto 1 maja. Przed południem odbyły się we wszystkich dzielnicach zgromadzenia robotnicze, w tem kilka zgromadzeń polskich i czeskich. Wszędzie omawiano znaczenie 1 maja i przyjęto równobrzmiące rezolucye, protestujące przeciw wojnie, żądające 8-godzinnego dnia pracy, powszechnego prawa głosowania do Sejmów i Rad gminnych, i zarządzeń przeciw drożyźnie.

W południe udali się robotnicy do Prateru, gdzie również odbywały się zgromadzenia.

Dzienniki, oprócz urzędowych, nie wychodzą dzisiaj po południu, ani jutro rano.

Po zamknięciu numeru.

Kraków, 1 maja.

Strajk piekarzy. Dzisiaj rozeszły się po mieście niepokojące pogłoski, iż w Krakowie wybuchł strajk robotników piekarskich. Istotnie, jak się poinformowaliśmy, strajk ten wisi na włosku, jednakże nie jest wykluczone, że jeszcze dziś uda się sprawę pomyślnie załatwić.

Jak wiadomo, w Krakowie są dwie grupy stowarzyszeń robotniczych piekarskich. Pierwsza z nich pracuje w piekarniach chleba białego, druga w piekarniach chleba białego i czarnego. W grupie drugiej pracują przeważnie robotnicy żydowscy, którzy doszli już do ugody ze swymi pracodawcami i po święcie majowem zaraz wrócą do pracy.

Robotnicy pierwszej grupy wnieśli przed kilku dniami do cechu majstrów piekarskich projekt odnowienia umowy, która została zawarta w roku 1908, a kończy się z dniem dzisiejszym. Przy projekcie odnowienia umowy robotnicy postawili równocześnie szereg żądań, które w części zostały od razu przyjęte przez majstrów.

I tak: stowarzyszenie majstrów białego pieczywa uchwaliło ogólny spoczynek niedzielny w przemyśle piekarskim, czas pracy określiło na 12 godzin dziennie z 2-godzinną przerwą na obiad. Następnie ustanowiono jako minimalną płacę dla czeladników piecowych 28 kor. tygodniowo, dla „miszera" 26 kor., dla reszty pomocników 24 kor. — Oprócz tego uchwalono dodać wszystkim czeladnikom, do obecnie pobieranej przez nich płacy, 2 K tygodniowo.

Ponieważ jednak odmówiono podniesienia płacy za roboty zastępcze w nocy dla piecowego do kwoty 7 K, a dla pomocników do kwoty 6 K, a głównie ponieważ w pierwszej chwili odmówiono robotnikom piekarskim codziennego bezpłatnego udzielania pieczywa za 40 hal., oraz spełnienia kilku drobniejszych żądań, robotnicy zerwali prowadzone przez 8 dni układy, oświadczając, że od zawarcia umowy na dalsze 3 lata odstępują.

Jak słychać jednak w ostatniej chwili, kilku majstrów zgodziło się już i na to żądanie robotników, tak, że do wieczora sprawa niewątpliwie przyjmie pomyślny obrót.

Z sali sądowej. (O kradzież. — O zbrodnię zabójstwa). Przed krakowską ławą przysięgłych stanął dziś Stanisław Kącik z Krakowa, oskarżony o to, iż w dniu 3 września ubiegłego roku, na ul. Mostowej wyrwał 12-letniemu Władysławowi Obcowskiemu łańcuszek. Kiedy o zwrot łańcuszka upomniała się matka Obcowskiego, uderzył ją Kocik kilkakrotnie w głowę. Ojca zaś zranił nożem w szyję.

Oskarżony do winy się nie poczuwa, albowiem — według jego tłumaczenia — zegarek znalazł, pokaleczył zaś Obcowskiego i jego żonę z tego jedynie powodu, że chcieli go bić. Działał więc we własnej obronie. Rozprawę odroczono, ponieważ nie stawili się poszkodowani.

Bezpośrednio po tej rozprawie odbyła się druga przeciwko Ferdynandowi Pniakowi z Jaworzna, oskarżonemu o zbrodnię zabójstwa. Czynu tego dopuścił się Pniak w następujących warunkach:

W nocy z 17 na 18 lutego b. r. w restauracyi kolejowej w Szczakowej przebywał oskarżony z niejakim Bujniakiem. Przystąpił do nich Majcher Nieużyta i zdjął Bujniakowi czapkę z głowy i nałożył na swoją. Wówczas obwiniony Pniak uderzył Nieużytę w twarz tak silnie, że ten upadł na ziemię. W jakiś czas potem wszyscy trzej wyszli z restauracyi. Po drodze uderzył Pniak Bujniaka w twarz, a następnie przyskoczył do Nieużyty i nożem uderzył go w głowę, raniąc go śmiertelnie. Nieużyta zmarł w kwadrans później.

Oskarżony przyznaje się do winy, jednak tłumaczy się tem, że w chwili działania był zupełnie pijany. Do rozprawy wezwano kilku świadków. Rozprawa trwa dalej. Wyrok zapadnie po południu.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy z pietyzmu dla pamięci męża mego ś. p.

Stanisława Różyckiego

ostatnią posługę mu oddali i mnie w nieszczęściu mojem współczucie okazali, składam na tej drodze, nie mogąc tego uczynić osobiście, gorące, z głębi serca mego płynące podziękowanie

3991 **Marya Różycka.**

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 1 maja 1912, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·25 żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·50 497·50

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. 110·— —, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 95·25 95·75. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 91·25 91·75. 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 98·50 99·—. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 92·50 93·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. niep. 97·50 98·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 96·— 96·50. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 91·— 91·75. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 98·75 99·25.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 1 maja. (Giełda południowa).

Marki 117·83. Renta majowa 89·50. Renta koronowa węgierska 89·30. Akcye austr. zakł. kred. 642·50. Akcye węg. zakł. kred. 858·50. Akcye Anglobanku 328·25. Akcye Unionbanku 612·—. Akcye Bankvereinu 531·25. Akcye Landerbanku 531·50. Akcye kolei państwowych 740·50. Lombardy 105·50. Akcye fabryki broni 914·—. Akcye tytoniowe 0—·—. Alpiny 955·—. Rima-Murany 745·75. Akcye praskiego Tow. żelaznego 2830·—. Losy tureckie 244·25. Ruble 254·25. Skoda 727·50. 4½ proc. Listy zawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—.

Usposobienie: spokojne.

Berlin, 1 maja. (Giełda poranna.)

Akcye kredytowe 200·75. Tow dyskontowe 185·—.

Usposobienie: silne.

Giełda warszawska.

Warszawa, 1 maja.

4-procentowa renta rosyjska 90·— rub.; premiówka z 1864 roku —·— rb.; premiówka z 1866 roku —·—, 4½-proc. obligacye m. Warszawy 90·50; 5-proc. pożyczka rosyjska I emisyi 96·— rb.; 5-proc. pożyczka II emisyi 370·50; szlacheckie 330·—; 4½-proc. listy ziemskie 88·40 rb; 4-proc. listy ziemskie 83·50 rb.; 5-proc. listy miasta Warszawy 92·50 rb.; 4½-procentowe listy miasta Warszawy 88·45 rb.; 5-procentowe listy łódzkie 90·85 rub.; listy miasta Łodzi 333·— rub.; akcye Banku handl. m. Łodzi 432·— rb.; akcye Banku handlowego warszawskiego 448·25 rb.; akcye warszawskiego Banku handl. VII emisyi 436·50 rb.; Cukrownie 315·— rb.; Starachowice 269·50 rb.; Lilpop 128·— rub; Rudzki 128·—; Rudzki nowe 131·50 rb.; Zawiercie 295.— rb.; Żyrardów 283·— rb.; Putiłów 159·25 rb.; 5-proc. piotrkowskie 88·60 rb.; 4-proc. m. Wilna 87·10 rb.; Bank dyskontowy 496·— rb.; Borman-Szwede 380·— rb.; nowa renta austryacka 91·05; Berlin 46·38.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 30 kwietnia. — Targ zbożowy.

Pszenica na kwiecień —·— do —·—; pszenica na maj 11·84 do 11·85; pszenica na październik 11·35 do 11·36; żyto na kwiecień —·— do 0·—; żyto na maj 10·65 do 10·66; żyto na październik od 9·52 do 9·58; owies na kwiecień —·— do —·—; owies na maj od 10·20 do 10·21; owies na październik 9·16 do 9·17; kukurudza na maj 9·75 do 9·76; kukurudza na lipiec 9·34 do 9·35; kukurudza na sierpień 9·34 do 9·35; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty mierne, chęć kupna mierna, usposobienie stałe, pochmurno.

Zdolna krawczyni

oszukuje zajęcia w domach prywatnych. Wiadomość: Powiśle 10, W. Adlerswelt. 3968 1 2

...zdolnych szoferów znających się na naprawie

...rok jazdy), z b. dobremi świadectwami, biegłych w języku polskim i niemieckim, poszukuje zaraz miejsca. Zgłoszenia pod K 3149 przyjmuje ekspod. ogłoszeń Rich. Grundler, Halle a/S (Niemcy). 3975 1 2

Potrzebna zaraz

zdolna samodzielna krawcowa, wdowa lub starsza panna. Posada stała, płaca od K 2·40 do 3 K dziennie. Zgłoszenia do 6 maja pod K. M. poste restante Kraków, główna poczta, tylko za okazaniem kwitu inseratowgo. 3969

Dla sfer z inteligencyi

obiady w domu prywatnym z 3 dań na świeżem maśle po 1 K 20 h. Jadalnia osobna. Wiadomość ul. Floryańska 4. II p. 3987 1 5

Egz. masażystka

wykonuje wszelkie masaże jakoteż zabiegi hydropatyczne. Poleca się łaskawym względom pań. Michalina Barth, Rynek gł. 13, II p., oficyny. 3986 1 3

Poszukuje się

ładnego mieszkania w pobliżu plant, złożonego z 5 pokoi, od 1 października. Zgłoszenia pod K. M. poste restante Kraków. 3988 1 3

3 ładne

umeblowane pokoje z kuchnią, na kilka letnich miesięcy do wynajęcia. Zgłoszenia nieanonimowe pod 345 poste rest. Kraków. 3989 1 3

Poszukuje mieszkania

z 5 lub 4 pokoi. z komfortem, przy jednej z ulic: Basztowa, Kolejowa, Dunajewskiego, św. Jana, Sławkowska. lub w pobliżu tychże. Zgłoszenia pod „1 lipca lub października“ poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu ins. 3985 1 5

Mieszkania

dla p. Emerytów pod Nr 85 na Woli Justowskiej może być każdej chwili wynajęte częściowo lub całkowicie. Wiadomość u właściciela. 3984 1 3

Panna

lat 26, poszukuje posady przy dzieciach. Szyje, zarazem wyręcza panią w gospodarstwie, pomaga w lekcyach. Wymagania skromne, chętnie na wyjazd. — Zgłoszenia Rzetelność poste restante Kraków. 3983 1 3

Asystent farmacyi

starszy, dobrze polecony, przyjmuje zaraz krótsze i dłuższe zastępstwa. Zgłoszenia „Farmaceuta zastępca“ apteka. Ulanów nad Sanem. 3977 1 5

SZYBY

solinowe do okien, kolorowe, dachowe, lustrowe do portali i t. p.

Przedsiębiorstwo robót szklanych

Tel. 2101/VIII. KRAKÓW, STAROWIŚLNA 27. Tel. 2101/VIII.

Przyjmuje szklenie domów, fabryk i t. p. w Krakowie i na prowincyi na dogodnych warunkach.

Ceny umiarkowane, wykonanie sumienne. 3978 1 8

ROWERY

Dzwonki elektryczne i przybory do tychże,
Przybory do rybołowstwa,
Naczynia kuchenne,
Wyroby nożownicze,
Drut kolczasty, 3847 1 0
Broń i t. p.,

za gotówkę lub na raty, poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty

Nowy Sącz.

Po najwyższych cenach kupuje używane

ubrania męskie itp. M. Schwarc, Kraków, ul. Estery 11. Kartka wystarczy. 3578 6 20

Korzystne kupno!

Dom w Nowym Sączu, położony 3 minuty od Rynku, nad wodą, nadający się na willę, niosący piękny dochód czynszowy, zaraz do nabycia pod korzystnemi warunkami z wolnej ręki. Zgłoszenia tylko listowne pod **„Korzystne kupno 3691“** przyjmuje Administracya „N. Reformy“. 3691 10 10

Jarzyny

5	kilo	szparagów	kor. 6·40
5	„	szpinaku	„ 3·20
5	„	sałaty	„ 2·90
5	„	cebuli	„ 2·80
5	„	karczochów	„ 3·90
5	„	nowych ziemniaków	„ 2·60
5	„	groszku w strączkach	„ 3·50

opłatnie za zaliczką 3974 1 2

GIOV. SPANGHERO, TRYEST.

Miliony

mając

kaszel

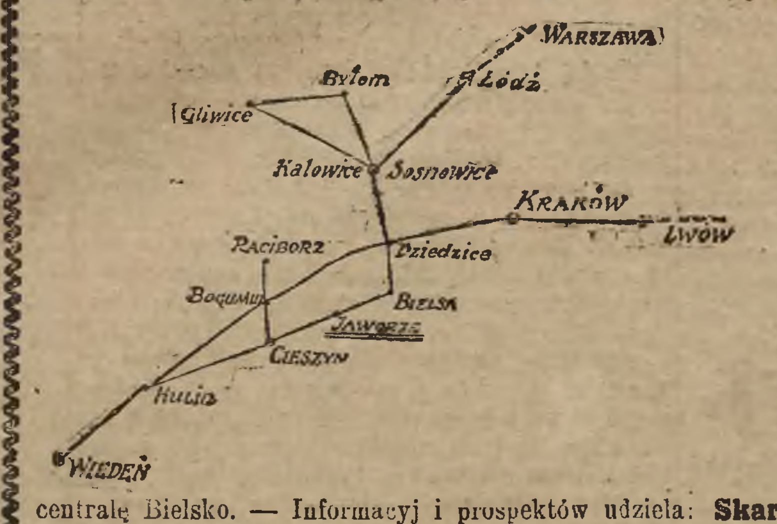
chrypkę, katar, zaflegmienie, kaszel kurczowy i krztusiec, zażywają

:: KAISERA ::

Karmelki piersiowe

z „trzema jodłami“.

6050 not. uwierzytelnionych świadectw lekarzy i prywatnych ręczy za niezawodny skutek. **Nadzwyczaj skuteczne i smaczne cukierki** Paczka 20 i 40 halerzy. Dawka 60 halerzy. Dostać można w każdej aptece. 289 20 20



JAWORZE

na Śląsku w Beskidach.

Uzdrowisko klimatyczne i letnisko. — Słynny park.

Zakład hydropatyczny i kąpielowo-leczniczy

3505 5 10 **Dra Z. Czopa.**

Pokoje i pomieszkania dla rodzin we willach sk. i prywatnych. 2 restauracye i pensyonat. Ceny niskie. Stacya kol., poczta, telegraf, apteka publiczna w miejscu. **Telefon m. m.** w hotelu Simachowitza przez centralę Bielsko. — Informacyj i prospektów udziela: **Skarb. Zarząd letniska w Jaworzu lub Dr Czop.**

Esperanto

Na wszechświatowy kongres

Podręczniki, Gramatyki, Słowniki, Literatura, Kartki, Czasopisma. — Do nabycia

w Księgarni Polskiej i Składzie nut

w Krakowie 3079 5 12

35 ulica Floryańska 35



2723 37 0

Potrzebne są zdolne

staniczarki i spodniczarki

za b. dobrem wynagrodzeniem, zaraz. Karmelicka 14, „Wanda“. 3854 2 3

Dr praw

katolik, poszukuje posady koncypienta adwokackiego. Zgłoszenia u pensyonowanego pocztmistrza Emanuela Holländra, Kraków, Berka Joselowicza 5. 3860 3 3

W Krakowie przygotowuję **do egzaminu państwowego z muzyki** (Lwów). Przedmioty teoretyczne, harmonia i t. d. w krótkim czasie, pod gwarancyą, na termin jesienny. Honoraryum po zdaniu egzaminu. Warunki przystępne. Zgłoszenia: Lwów, Biuro Sokołowskiego. pasaż Hausmana „S. K.“. 3305 8 10

Polskie konces. biuro pośrednictwa

„PORAJ“

posiada wiele zlececeń i żądań do sprzedaży, kupna, zamiany i wydzierżawienia majętności. Biuro przeprowadza te czynności w najkrótszym czasie. Obustronne zadowolenie i dyskrecya zapewnione. 3632 5 10

TARNÓW, UL. KLIKOWSKA L. 652.

Rymanów-Zdrój

Pensyonat pod Matką Boską

otwarty od 15 maja. 50 pokoi, dwupiętrowa hala, kuchnia wzorowa. **Specyalny dział odżywiania dzieci i wątłych.** Ilustr. prospekty z planami i cennikiem wysyła bezpłatnie właścicielka **Walterowa, Lwów, ul. Potockiego l. 28.** 3651 6 30

Żniwiarka

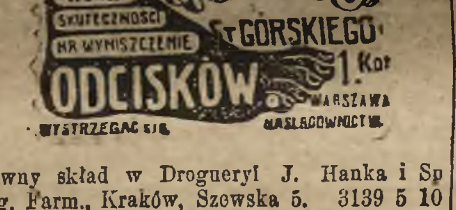
mało używana, dobrej marki, tanio do nabycia. Zgłoszenia do firmy Jan Boduch i Ska, Nowy Sącz. 3694 10 10

Poszukiwany

starszy pomocnik

z dobremi poleceniami, obznajomiony z piwnicą, wymowny (gdyż czasem wyjazd w okolicę).

Zgłoszenia, odpisy świadectw i obszerne curriculum vitae pod **„Korzennik“** poste restante **Stanisławów.** 3788 2 2



Główny skład w Drogueryi J. Hanka i Sp Mag. Farm., Kraków, Szewska 5. 3139 5 10

Pożyczki hipotecznej

15—20.000 K

zaraz po banku na solidną realność w Krakowie, najmniej na 5 lat, poszukuje człowiek na poważnem stanowisku i z wysokiemi stałemi dochodami.

Zgłoszenia z podaniem żądanego procentu pod **„Korzystna lokacya“** poste restante **Kraków**, główna poczta, okazicielowi 10 koronowego banknotu Serya 1786. 3880 2 3

Włosy

wyczesane i ● obcięte ku ● puje ● i wyrabia ● fryzyer, ul. Wolska 1, w Krakowie. ● Wykonuje ● również z własnych ● włosów wszelkie ● modne fryzury ● po przystępnej ● cenie. 2990 14 15

Panowie w karnawale!!

nawiązali znajomości **z pięknemi damami.** Chcąc mieć do **spaceru** najmodniejsze ubranie, wykończone artystycznie według pierwszorzędnych ang. żurnali, **zamawiajcie u Górki,** krawca, **Kraków, ul. św. Jana 16.** Wykonywam tak z powierzonych jak i z własnych materyałów, na prowincyę wysyłam próbki, modele, sposób brania miary. W miejscu na żądanie przybywam. — Cennik fasonu gratis i franko. 3970 1 6

Kto

chce mieć białe i zdrowe zęby, będzie używać tylko

„Kremu perłowego“

Jana Ihnatowicza

Tuba kremu perłowego 50 hal.

2344 16 0

„SILVANIA“

Biuro sprzedaży lasów i drzewa

w Krakowie.

Od 1 listopada, **ulica Karmelicka 9, Telefon 2252,** zakupuje lasy i drzewostany, oraz materyały tarte.

Agencya Majątków Ziemskich.

Poszukuje każdego czasu do kupna większych i mniejszych kompleksów leśnych, każdej ilości desek i innych materyałów drzewnych

Agencya Majątków Ziemskich.

343 32 0

Niniejszem zawiadamiam P. T. Publiczność, że magazyn mój pod firmą:

D. BUCHNER

Kraków, Stradom 23 (dom własny)

znajduje się na I. piętrze, obok mego mieszkania, przeto też z powodu znacznie zmniejszonych wydatków, sprzedaję po znacznie zniżonych cenach i daję także na spłaty miesięczne wszelkie materyały

Na sezon wiosenny i letni

nadszedł świeży transport materyałów wełnianych, angielskich i jedwabnych na kostyumy, suknie i bluzki, wielki wybór surowych jedwabi (cresunery) woali, batystów, haft., zefirów, oraz markizetty, grenadyny ze szlakami, popeliny i crêpe de chine. Suknie koronkowe, tiulowe i tuniki. Wielki wybór dywanów, chodników, kap pluszowych, koronkowych i wełnianych, portyer, stor tiulowych, firanek i pluszy na meble etc. 3943 1 6

Dziękując za dotychczasowe względy P. T. Publiczności, polecam się i nadal

D. Buchner.

ŻEGIESTÓW-ZDRÓJ

(Nad Popradem — przed Krynicą).

Zakład zdrojowo-kąpielowy i klimatyczny

położony śród cudownej przyrody górskiej, 600 m. nad pow. morza, śród wspaniałych lasów z klimatem podalpejskim.

Kąpiele mineralne o najsilniejszej szczawie żelezistej i o bardzo wielkiej zawartości kwasu węglowego, **kąpiele borowinowe** o pierwszorzędnych własnościach, **zabiegi hydropatyczne, kąpiele w rzece Popradzie, oraz słoneczne.**

Wskazania lecznicze: niedokrwewność, choroby kobiece, blednica, osłabienia nerwowe, zimnica, przemiana materyj, choroby serca i naczyń krwionośnych, choroby wysiękowe i t. p.

Wody mineralne, silnie radioaktywne.

We wszystkich domach wodociągi i kanalizacya. Oświetlenie elektryczne. Poczta, telegraf, oraz **stacya kolejowa na miejscu.** Cztery dobre restauracye, oraz pensyonat. Wodę żegiestowską otrzymać można w aptekach lub w Zakładzie. Paczka (25 flaszek) kosztuje 12·50 K.

Zakład otwarty od 15 maja do końca września.

W I. sezonie do końca czerwca, oraz we wrześniu 30% opustu przy mieszkaniach oraz opust przy kąpielach mineralnych. — Bliższych wyjaśnień udziela Zarząd zdrojowy w Żegiestowie i przesyła na żądanie opłatnie prospekty 3411 6 30

Ogłoszenie licytacyi

dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych.

Dyrekcya 3493 3 3

Kasy Oszczędności miasta Krakowa

podaje do publicznej wiadomości, iż w tutejszym

ZAKŁADZIE POŻYCZKOWYM

NA ZASTAWY RUCHOME

KOSZTOWNOŚCI

w złocie, srebrze i drogich kamieniach

a mianowicie: Nra 394 z r. 1909; 16.959, 29.586, 35.796, i od Nru 37.587 do Nru 44.963 z r. 1910 i od Nru 1 do Nru 15.176 z roku 1911 t. j. **do dnia 30-go kwietnia 1911 roku włącznie — tudzież ubrania, bielizna, dywany, maszyny do szycia, rowery, broń myśliwska, aparaty fotograficzne, reiszeigi, obrazy i książki,** a mianowicie Nr 2.943, 4.097, i od Nru 5.654 do Nru 14.148 z r. 1911 t. j. **do dnia 31 października 1911 roku** włącznie zastawione, a dotąd nie wykupione, ani prolongowane, stosownie do § 22 Statutu, zostaną sprzedane najwięcej dającemu w drodze publicznej licytacyi, która odbędzie się **dnia 6-go maja 1912 roku i dni następnych** o godzinie $9^{1}/_{2}$ przed południem

przy ulicy Szpitalnej L. 15.

Wzywa się zatem strony interesowane, aby we własnym interesie przed terminem licytacyi **do dnia 4 maja 1912 r.** włącznie pospieszyły z wykupnem lub prolongowaniem swoich zastawów.

Lekcyj języka angielskiego

udziela rutynowana nauczycielka (osobno i zbiorowo) na przystępnych warunkach. Ul. Starowiślna 39, oficyny, parter, drzwi na prawo. Na żądanie także poza domem. 3585 5 8

Magister farmacyi

przyjmie stałą lub sezonową posadę. I. M. Podgórze, apteka, Mały Rynek. 3720 4 4

2 lub 3 pokoje

i kuchnia, z komfortem, zaraz lub od 1 maja do wynajęcia. Ul. Kołłątaja 9. 3568 5 5

Stanisław Książkiewicz

Pracownia stolarska

Kraków - Dębniki, Rynek l. 5

podejmuje się robót stolarskich, jakoteż meblowych w najnowszych stylach, robót budowlanych, różnych urządzeń sklepowych i biurowych oraz różnych robót reperacyjnych

3899 2 8 **Stanisław Książkiewicz.**

Pensyonat I. Tomaszewskiej

Krupnicza 14 Loretańska 3

urządzony z komfortem i wszelkiemi nowoczesnemi wygodami, z d. 1 maja przechodzi pod mój własny zarząd i jak dawniej poleca pokoje z całem wykwintnem utrzymaniem. — Obiady w domu i na miasto, po przystępnej cenie. 3904 2 4

Kupię

dobrze idący handel korzenny, z wyszynkiem lub bez, w Krakowie lub na prowincyi. Zgłoszenia pod **M. S. 19** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“. 3895 3 3

Już wyszedł z druku

Cennik sportu letniego

który po łask. podaniu adresu wysyła **darmo i opłatnie** firma **L. Weindling, Kraków,** Grodzka 26. 3909 2 0

W Myślenicach

za Rabą są 4 pokoje umeblowane, sień, weranda i kuchnia, w bliskości rzeki i lasu na sezon letni do wynajęcia. Wiadomość ul. Kolejowa l. 2, II p., drzwi na prawo. 3907 3 3

Od 500 lat leczą

światowej sławy radio-siarkowe gorące źródła i kąpiele błotne w

TRENCSÉN-TEPLICZ

Górne Węgry. — Główna linia kolejowa Berlin-Bogumin-Wiedeń

podagrę, reumatyzm etc. Nowe budynki z wykwintnem urządzeniem. Nowy Grand Hotel. Nowe łazienki. Romantyczne położenie górskie. Otwarte cały rok. Wspaniała wiosenna kuracya. Pensyonaty nie drogie. Dla dom. kuracyi: wysyłka mułu. **Prospekty: Dyrekcya kąp.**

3231 4 8

Szczęśliwe zamążpójścia!

zapewnia mies. „Małżeństwo“. Po 12 h. we wszystkich trafikach i biurach gazet lub 32 hal. markami w Adm. „Małżeństwa“. Lwów, Wronowska 8, drzwi 22. 3016 3 5

Wolna posada

leśniczego rewirowego od 1 lipca b. r. ewentualnie 1 czerwca b. r. Wymagane kwalifikacye: nie przekroczony 40 rok życia, niższy egzamin państwowy, żonaty, dobre polecenia poufne. — Mający chęć ubiegać się o tę posadę, zechcą nadesłać odpisy swych świadectw w listach zwykłych. Podania nie uwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. Odpisów świadectw nie zwraca się. Centralny Zarząd Dóbr w Rozwadowie nad Sanem. 3884 3 4

Spólnika lub spólniczki

z kapitałem 20—30.000 kor., który będzie zabezpieczony, poszukuje się do bardzo rentownego przedsiębiorstwa w mieście pięknie położonem. Osoba przyjęta może według życzenia zająć miejsce urzędnika. Po roku kapitał może być zwróconym. Zgłoszenia listowne osób tylko na seryo reflektujących przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Spólnik 3692“** 3 692 1 10

Stolarz

S. Kostecki, ul. Biskupia 13 w Krakowie, przyjmuje roboty meblowe i budowlane, reperacyi mebli i odnawianie. Wyjeżdża na prowincyę. 3925 2 3

Poszukuje się

zaraz 2 zdolnych panien sklepowych z działu masarskiego, na wyjazd; miesięczne wynagrodzenie kor. 30·—. Zgłoszenia: Kraków, Długa 61 II, drugie drzwi na prawo. 3910 3 4

4 pokoje przedpokój, łazienka, kuchnia, na I piętrze, przy ulicy św. Filipa l. 22 (róg Rynku Kleparskiego), od 1-go maja do wynajęcia. 3908 3 3

Zdolny czeladnik kołodziejski

specyalista w robieniu kół, zostanie natychmiast przyjęty na Morawę do firmy Adolf Staneček, Místek-Morawa. 3921 2 3

Potrzebny od 15 maja b. r.

uczeń

z jedno lub dwuletnią praktyką do handlu korzennego i delikatesów **Alojzego Keissa w Wadowicach.** 3949 2 3

Przyjmę zaraz lub od 1 czerwca

pannę przyjemnej powierzchowności, zdolną w sprzedaży wędlin, **pomocnika** z działu kolonialnego i bufetowego, oraz **ucznia** z początkami. Zgłoszenia: **Piotr Fic, Rzeszów.** 3955 2 2

500 do 1000 koron

zapłacę za wyrobienie jakiejkolwiek stałej posady. Zgłoszenia pod W. B. 19 poste rest. Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3933 3 3

Do sprzedania

kilka sztuk młodego bydła Lubicz 2, pałac, parter prawy. 3941 2 2

Powozy

lekkie, półkryte, na jednego lub parę koni, bardzo starannie według najnowszych wzorów wykończone, tanio do sprzedania **u Stanisława Szymika, lakiernika powozów w Krakowie, Niecała 4.** Używane powozy przyjmuje się w zamian. Odnawianie powozów staranne, po cenach przystępnych. 3965 2 6

Pomocnik handlowy

młodszy, potrzebny zaraz do sklepu korzennego w Krakowie. Zgłoszenia: **L. R** poste restante **Kraków.** 3940 2 4

Akuszerka Filipowa

mieszka przy ul. Staszica 6, II piętro. 3938 2 5

Poszukuje się

agentów do sprzedaży maszyn rolniczych, pracujących w tym zawodzie, stykających się z lepszą klientelą, dworami, probostwami. Zabezpieczenie wymagane. Zgłoszenia tylko listowe jedynie osób mogących odpowiedzieć powyższym warunkom przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ pod **„Agenci 3693“.** 3693 10 10

Napisać o próbki!

V. J. Havliček i Brat

Poděbrad, Czechy. Rok zał. 1887

poleca **modne materye zefirowe** wiosenne i letnie nowości 1912 tkaniny Havlička, dymki, ręczniki, chusteczki, batysty na garnitury stołowe i do kawy, jedwab do prania itd. **Adamaszkowe wyprawy ślubne.** Paczka 40 m. gustownie sortowanych resztek, długich 2—8 m. wysyłamy za 18 K opłatnie za zaliczką. Próbek resztek nie wysyłamy.

2860 12 12

2487 29 30

Wino

wyborne, naturalne wino dalmatyńskie białe, czerwone i krwawe, wysyłam od 50 litr. wzwyż w beczkach, mianowicie białe 3 letnie, czyste jak lustro litr 65 h, czerwone, mocne łagodne litr 65 h, krwawe, ciemne, aromatyczne (także dla chorych na żołądek) litr 70 h, na dworcu kolei Fiume. Zbiór prób w 5 kg. skrzynce 4 K. opłatnie, do nabycia. Edm. Pauk, Eksport wina Rjeka (Fiume). Cennik darmo i opłatnie

Na kupiony u mnie na spłaty miesięczne **3% los kredytowy ziemski 5634 Nr 31** padła główna wygrana **100.000 K.**

400.000 koron

główne wygrane razem

11 ciągnień na rok **11**

Najbliższe ciągnienie już dnia **15 maja 1912**

4 Oryginalne losy

1 włoski los Czerwonego krzyża
1 węgierski los Czerwonego krzyża
1 los Bazylika (Dombau)
1 serbski państw. los tytoniowy

Wszystkie losy razem gotówką około **198 K** lub na

50 rat miesięcznych po 4·50 K.

3% los kredytowy ziemski

(II. emisyi)

Na rok 3 ciągnienia.

Ciągnienie już dnia 6 maja 1912

Główna wygrana na premię:

100.000 kor.

6.000 kor.

Los gotówką około **289·50 K** lub na

43½ raty miesięcznej po 8 K.

Odsetki wynoszące około 21 K należą do kupującego los.

Każdy los musi być wyciągnięty.

Wszystkie losy w ilości 5 razem tylko na 47 rat miesięcznych po 12 K.

Natychmiastowe wyłączne prawo gry już po złożeniu pierwszej raty na ustawowy dowód nabycia. — Zamówienia przekazem pocztowym. 3708 4 7

Wiedeński dom wymiany Robert Reitler

Wiedeń IV., Hauptstrasse 20 A. Tylko Paulanerhof.

Z Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10

Rządca drukarni L. K. Górski.